

DLU TIMES

Magazyn wydawany przez uczniów
Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego
im. Stanisława Barańczaka

6/2025

WIZJA SZKOŁY, KTÓRA STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR ANNĄ PIETĄ-SZAWARĄ

DOBRO W DZIAŁANIU

ROK PEŁEN INICJATYW CHARYTATYWNYCH

TEMAT NUMERU

10 URODZINY

DWUJĘZycznego LICEUM UNIwersYTECKIEGO

AKADEMIA PASJI

SAM WYBIERASZ, CZEGO SIĘ UCZYSZ!

fot. Mikołaj Mikas Garlak

POBIERZ
E-WYDANIE



CREATE YOUR FUTURE TODAY



Dwujęzyczne Liceum
Uniwersyteckie
im. Stanisława Barańczaka

PRZESTRZEŃ, KTÓRA MOTYWUJE

Wierzimy, że zmiana świata na lepszy i piękniejszy zaczyna się w naszej szkole. Przyjazna przestrzeń edukacyjna sprzyja kreatywności i kształtuje wrażliwość estetyczną oraz pomaga budować relacje.

Klasy zostały wyposażone w nowoczesne sprzęty multimedialne, a biblioteka obejmuje najnowsze publikacje. Wszystko razem stymuluje do poszukiwania innowacyjnych pomysłów oraz czerpania prawdziwej przyjemności z nauki.

Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie
im. S. Barańczaka w Rzeszowie
Rzeszów, Towarnickiego 3

tel. 17 872 12 81
liceum@ur.edu.pl
liceum.ur.edu.pl



OD REDAKCJI



Gdyby szkoła była teatrem, to Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie byłoby wiecznym spektaklem, w którym scena sięga daleko poza mury budynku, aktorami są uczniowie i nauczyciele, a scenariusz pisze życie – w co najmniej czterech językach. 6. wydanie magazynu „DLU Times” to manifest energii, pasji i odwagi, z jaką tworzymy naszą szkołę.

Z okazji 10. urodzin DLU oddajemy w Wasze ręce numer, który jest czymś więcej niż jubileuszowym podsumowaniem. To barwny kolaż doświadczeń, emocji i działań, który pokazuje, że w Barańczaku nie tylko uczymy się, ale żyjemy pełnią fascynacji – od literatury przez naukę po dalekie podróże non-fiction. We wszystkich opisanych historiach znajdziecie nie tylko relacje z wydarzeń, ale też ducha miejsca, w którym młodość spotyka się z odpowiedzialnością, a wiedza z sercem.

Dziesięć lat. Cała dekada śmiałych decyzji, inspirujących spotkań i edukacji, która nie zamyka się w podręczniku. Bo DLU to nie jest zwykła szkoła. To odważna postawa wobec świata i edukacji.

W tym numerze z klasą i z rozmachem świętujemy urodziny naszego liceum. Zajrzemy do przeszłości i przyszłości, do podręczników i teatrów, do sal lekcyjnych i europejskich stolic. Przeczytacie wzruszający list Małgorzaty Musierowicz i Emilii Kereś, uroczne spojrzenie na język poezji Barańczaka, pasjonującą rozmowę z Panią Dyrektorką Anną Piętą-Szawarą i osobisty portret naszego patrona.

Poznacie szkolne inicjatywy, które mają realną moc czynienia dobra i te, które zostają w pamięci, jak najlepsza podróż: do Hiszpanii, Francji, Włoch, Grecji, Macedonii i krajów Północy. Będzie też filmowo, literacko, operowo i... trochę teatralnie. A wszystko to spięte pasją, energią i tym czymś, co sprawia, że DLU jest szkołą absolutnie wyjątkową. Zachwyćcie się, uśmiechnijcie, pomyślcie "wow" – i wracajcie do swoich ulubionych kadrów, kiedy tylko zechcecie.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich nauczycieli, którzy z zaangażowaniem wspierali realizację projektu magazynu „DLU Times”. Słowa szczególnego uznania należą się polonistkom: Magdalenie Haligowskiej, dr Barbarze Strzelec oraz przede wszystkim Katarzynie Dziedzic, której nieoceniony wkład i wyjątkowa wrażliwość literacka stały się fundamentem całego przedsięwzięcia. To dzięki jej oddaniu i konsekwencji projekt nabrał edukacyjnego piękna.

Dziękuję również Mikołajowi Mikasowi Garlakowi i Bartoszowi Kamińskiemu, autorom większości fotografii, za ich artystyczne spojrzenie, które dopełniło naszą wspólną opowieść.

Z pasją

A handwritten signature in black ink, reading "Wiewiórska". The signature is stylized and fluid.

Dominika Wiewiórska

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich Uczniów i Nauczycieli, którzy z zaangażowaniem wspierali realizację projektu magazynu „DLU Times”. Słowa szczególnego uznania należą się polonistkom: Magdalenie Haligowskiej, dr Barbarze Strzelec oraz przede wszystkim Katarzynie Dziedzic, której nieoceniony wkład i wyjątkowa wrażliwość literacka stały się fundamentem całego przedsięwzięcia. To dzięki jej oddaniu i konsekwencji projekt nabrał edukacyjnego piękna. Dziękuję również Mikołajowi Mikasowi Garlakowi i Bartoszowi Kamińskiemu, autorom większości fotografii, za ich artystyczne spojrzenie, które dopełniło naszą wspólną opowieść.

DLU TIMES

SPIIS TREŚCI

10. URODZINY DWUJĘZYCZNEGO LICEUM UNIWERSYTECKIEGO 6-10

Sztuka, która odgrywana jest już przez dekadę, tak naprawdę dopiero nabiera barw.

OSOBISTY PORTRET STANISŁAWA BARAŃCZAKA 11

List Małgorzaty Musierowicz i Emilii Kereś do społeczności szkolnej.

MODA NA BARAŃCZAKA 12-13

Telewizyjna premiera programu „Moda na język polski” – odcinka o Stanisławie Barańczaku – lingwiście i poecie Nowej Fali.

WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR ANNA PIĘTĄ SZAWARĄ 14-17

Wizja szkoły, która staje się rzeczywistością.

DOBRO W DZIAŁANIU 18-21

Rok pełen inicjatyw charytatywnych.

„SZKOŁA DIALOGU” PO RAZ DRUGI W DLU 22-23

Śladami Żydów na Podkarpaciu.

MAJDANEK I AUSCHWITZ - BIRKENAU 24-25

Cenna lekcja historii i osobiste doświadczenie.

Z FERS DO MACEDONII 26-28

Projekt wymiany kulturowej i rozwój kompetencji językowych.

OKO KAMERY NA GOLLWITZ 29

Projekt filmowy w ramach Erasmus

WYPRAWA DO CZTERECH STOLIC PÓŁNOCY 30-31

Niezapomniana podróż.



**ZŁOTA
TARCZA**

2 0 2 4

GRECJA NON-FICTION 32-33

Niezwykłe przygody i refleksje.

GRECJA BEZ PODRĘCZNIKA 34-35

Refleksje i zachęta do własnej podróży śladami antyku.

PODRÓŻ DO SŁOŃCA – HISZPANIA, FRANCJA, WŁOCHY 36-39

Nauka, pasja i budowania wspólnych wspomnień.

HISTORIA OPowiedzIANA PĘDZLEM 40

Spotkanie z artystką Niną Talbot.

ZŁOTY IMPERIAŁ CZY MIEDZIANA KOPIEJKA? 41

„Lalka” w Teatrze Siemaszkowej.

CZTERY PORY ROKU 42-43

Wiersze Emilii Zapalowskiej – autointerpretacja.

MARIA CALLAS 44-45

Głos, który poruszał dusze...

AKADEMIA PASJI 46-49

Sam wybierasz, czego się uczysz!

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2024/25 50-51

Nadanie sztandaru Dwujęzycznemu Liceum Uniwersyteckiemu im. Stanisława Barańczaka w Rzeszowie.

NEWSY 52-57

Co, gdzie, kiedy?

DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH 58

Konkursy, zabawy oraz barwne atrakcje.

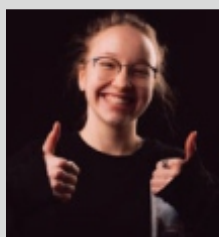
ORIENTATION DAY 2025 59

IX Podkarpackie Targi Szkół Średnich.

IDŹCIE DALEJ. ŚMIAŁO, Z SERCEM. ŚWIAT CZEKA 60-62

Wzruszające pożegnanie czwartoklasistów.

Autorzy tekstów DLU TIMES



Zuzia Bąk

Mam 17 lat. Chodzę do klasy 1b na profil prawniczo-dziennikarski. W wolnym czasie uwielbiam czytać i słuchać muzyki. Moją pasją jest boks i chodzenie na siłownię.



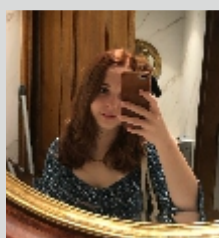
Weronika Rabuszko

Chodzę do klasy 2b na profil artystyczny. Moją pasją są różnego rodzaju podróże, w szczególności zwiedzanie starych zamków, rynków czy rezerwatów przyrody. Interesuję się również sztuką i rysunkiem.



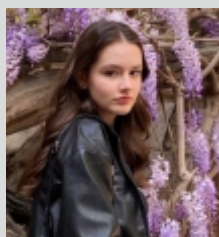
Bartek Kamiński

Uczęszczam do klasy 1S, interesuję się filmem, grafiką komputerową oraz fotografią.



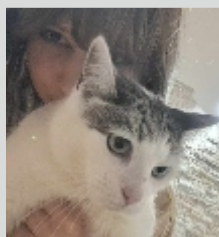
Pola Grzegorzewska

Jestem uczennicą klasy humanistycznej. Uwielbiam czytać książki, moją ulubioną autorką jest Brontë. Jestem serialomaniaczką i pasjonatką drzew genealogicznych.



Alicja Walawender

Mam na imię Ala, jestem uczennicą klasy 2c biol-chem. Moją pasją jest czytanie książek i gotowanie, lubię także jogę.



Emilia Zapałowska

Chodzę do klasy humanistycznej. Uwielbiam rysować, chodzić na koncerty oraz podróżować.



Hanna Domaradzka

Kocham Gwiezdne Wojny, Marvela i pociągi. Tak jak wiele moich rówieśników, uwielbiam słuchać muzyki i nie przepadam za typowym wkuwaniem na sprawdziany. Jeżeli znajdę temat, który mnie zainteresuje, w bardzo krótkim czasie będę potrafiła dużo o nim powiedzieć. Najbardziej lubię w ludziach dystans, otwartość i chęć do komunikacji. Prawie wszystko robię z humorem – czasami trudno mi się jest powstrzymać z żartami. Ciągłe szukam nowych perspektyw na rozwijanie siebie i poznawanie nowych osób. Na profilu pol-biol, moim ulubionym przedmiotem jest psychologia i polski.



Tosia Łozińska

Cześć! Jestem Tosia, mam 15 lat i niedługo skończę swój pierwszy rok w tej szkole. Jestem na kierunku artystycznym (pol-art) i zdecydowanie był to najlepszy wybór! Kocham rysować i ogólnie wszystko to, co związane jest ze sztuką. W wolnym czasie słucham muzyki i czytam. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będę miała okazję znacznie częściej uczestniczyć w tworzeniu DLU Times!



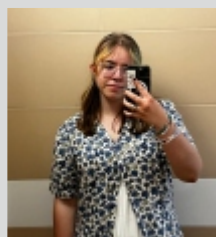
Justyna Grzywacz

Moje zainteresowania głównie wiążą się z językami obcymi oraz naukami ścisłymi, dlatego skończyłam na mat-infie. Niemniej jednak w wolnym czasie uwielbiam czytać książki i słuchać muzyki. Lubię też podróżować i odkrywać nowe ciekawe miejsca. Chodzę do klasy 3a.



Maciej Płaza

Choć jestem w niezwykle pragmatycznym związku z biol-chem to w rzeczywistości moje serce leży w tematach społeczno-politycznych. Lubię analizować co dzieje się na naszej rodzimej scenie politycznej. W wolnym czasie czytam artykuły i słucham podcastów o sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznej (m.in. „Raport o stanie świata” oraz „Stan wyjątkowy”). W poniedziałki i czwartki oddaję się sztukom walki.



Tonia Kociuba

Niedoszły human na profilu science, i największy theatre-kid w Dłurze. W wolnym czasie uwielbiam łucznictwo oraz fehtunek, a w tle oglądać programy historyczne. Mam 16 lat i interesuję się czytaniem fantastyki oraz polityką.



10. Urodziny Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego

Nauczyciele, pracownicy, zaproszeni goście, uczniowie jak również ich rodzice oraz absolwenci DLU zebrali się 7 kwietnia 2025 r. w Auli Uniwersytetu Rzeszowskiego im. św. Królowej Jadwigi UR, aby wspólnie przeżyć to wyjątkowe wydarzenie dla naszej społeczności. Tego dnia Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie im Stanisława Barańczaka świętowało 10-lecie założenia.

ŻYCZENIA I GRATULACJE

Uroczystość rozpoczęła się od wniesienia sztandaru szkoły, nadanego liceum w roku jubileuszu. Po przywitaniu przez p. Dyrektora dr Annę Pięć-Szawarę zaproszonych gości – przedstawicieli władz uczelni, miasta, województwa, kuratorium, na scenę został poproszony p. Tomasz Cyran-dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Złożył on serdeczne gratulacje i życzył dalszych sukcesów w przyszłości, w imieniu swoim jak i wojewody podkarpackiej p. Teresy Kubas- Hul. Przekazał również prezent w postaci haftowanego herbu Polski. Następnie głos zabrała pani prorektor ds. Studenckich i Kształcenia prof. dr hab. Sabina Grabowska. Wyraziła zachwyt nad strukturą szkoły, podkreślając jednocześnie jak ważną rolę odgrywa to miejsce na mapie Rzeszowa. Serdecznościami zechciała podzielić się również pani Krystyna Stachowska, zastępczyni Prezydenta Miasta Rzeszowa. W imieniu swoim, jak i pana Konrada Fijołka, przekazała życzenia, podkreślając dumę z szerokich zainteresowań i ogromnego rozwoju szkoły.





WSPOMNIENIA I WDZIĘCZNOŚĆ

Zaproszona na scenę pani Dyrektor przypomniała początki szkoły i wyraziła swoją wdzięczność za poparcie stworzonego przez nią pomysłu. Później nastąpiło wyróżnienie nauczycieli, którzy mogli poszczycić się najdłuższym stażem lub dużym wkładem pracy. Co więcej, została przyznana specjalna nominacja Serce Szkoły, która zasłużenie powędrowała do p. Damiana Knutla. Nie zapomniano też o osobie, która tak niedawno tworzyła z nami historię. Odejście pana Tomasza Zamorskiego uhonorowano

minutą ciszy i zapaleniem znicza. Po wręczeniu wyróżnień, pani Dyrektor podziękowała wszystkim tym, którzy pracują i dbają o czystość oraz dobre funkcjonowanie szkoły. Ważnym elementem święta było wspomnienie Patrona Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego – Stanisława Barańczaka. Fragmenty filmu „Moda na język polski”, który powstał we współpracy liceum z realizatorami programu TVP Rzeszów oraz wykład dr hab. Joanny Rusin, prof. UR o wyjątkowości poezji poznańskiego lingwisty wprowadziły uczestników w podróż w czasie i przestrzeni nie tylko do Poznania, ale i do początku liceum.



Prorektor ds. Studenckich i Kształcenia prof. dr hab. Sabina Grabowska wyraziła zachwyt nad strukturą szkoły, podkreślając jednocześnie jak ważną rolę odgrywa to miejsce na mapie Rzeszowa.



SZTUKA WIELU AKTORÓW

Część artystyczna, utrzymana była w formie opowieści o spektaklu. Odańczony na scenie walc, w wykonaniu Zofii Piątkowskiej i Gracjana Ochaba, do utworu pt. „Teatr uczy nas żyć” Zbigniewa Wodeckiego zaprosił zebranych do wejścia w rolę, którą w tym akcie sztuki, jaką jest DLU, należało przyjąć. Następnie zebrani mieli okazję usłyszeć fragment monologu Hamleta w przekładzie Stanisława Barańczaka, który został zaprezentowany przez Ignacego Gołęba. Wspomnienia z 10 lat istnienia szkoły przeplatały się z występami jej ogromnie utalentowanych uczniów. Julian Maziarz fantastycznie zagrał na gitarze utwór „Felizidad”, Maria Bartoń i Łukasz Sułowski zaśpiewali piosenkę „City of Stars”, do której Katarzyna Maciąg, Liliana Polechońska i Gabriela Wilk zaprezentowały autorski układ choreograficzny. Zaś Aleksandra Rudy recytując wiersz Barańczaka „Łzy w kinie” zaprosiła zebranych do refleksji nad katharsis, które, także współcześnie, niesie nam sztuka – także sztuka życia. Na zakończenie wszyscy artyści akademii zaśpiewali piosenkę finałową pt. „Dorastanie” autorstwa Przemysława Gintrowskiego, epatując entuzjazmem i świątecznym nastrojem.



Uczniowie, tak jak ich patron, są pracownicy i kochają naukę języków.







DLU jest pierwszą szkołą w Polsce, której patronem został poeta i tłumacz Stanisław Barańczak.



TORT I KROK W PRZYSZŁOŚĆ

Celebracja 10- lecia szkoły zwieńczona została poprzez wyśpiewanie „Sto lat”. Pani Dyrektor dr Anna Pięta-Szawara oraz nauczyciele, którzy od początku współtworzą struktury DLU zdmuchnęli świece na torcie ozdobionym a’la Mondrian a następnie wszyscy zebrani udali się na poczęstunek, gdzie rozmowy toczyły się długo, w miłej i pogodnej atmosferze...a może i czasem ze szczyptą sentymentu? Podczas uroczystości wyraźnie wybrzmiewało przesłanie, że sztuka, która odgrywana jest już przez dekadę, tak naprawdę dopiero nabiera barw.

Tekst: Weronika Rabuszeko, klasa 3b
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak



Osobisty portret Stanisława Barańczaka

Drodzy Przyjaciele,

bardzo żałujemy, że nie możemy skorzystać z miłego zaproszenia i przyjechać do dalekiego Rzeszowa. Wzruszyła nas wiadomość, że istnieje w Polsce szkoła imienia Stanisława Barańczaka. Cieszyłby się z tego, na pewno. I w pełni zasługuje na ten zaszczyt.

Był niezwykle utalentowanym, mrówczo pracowitym, mądrym i szlachetnym człowiekiem. Przy całej swojej dobroci i poetyckiej wrażliwości, cechował się też wielką odwagą i konsekwencją. Wobec srożącej się, opresyjnej władzy PZPR-u, w peerelowskich czasach zastraszenia i grozy, potrafił jasno i wyraźnie, słowem i czynem, wyrażać mocny sprzeciw. Spotykały go za to represje i prześladowania, nie szczędzono mu oszczerstw i kłamstw. Pozbawiano go pracy, mieszkania, sławy, dobrego imienia. Nie było dla niego miejsca w ojczyźnie.

Ale też nie było takiej siły, która mogłaby go zmusić do kłamstwa, niegodziwości czy tchórzostwa. Nic nie mogło złamać jego wrodzonej uczciwości.

Kiedy jego wszelka twórczość została objęta ścisłym zakazem cenzury, kiedy zakazano mu publikować swoje teksty pod własnym nazwiskiem, pisał i wydawał je pod pseudonimami, często przekornymi i zabawnymi.

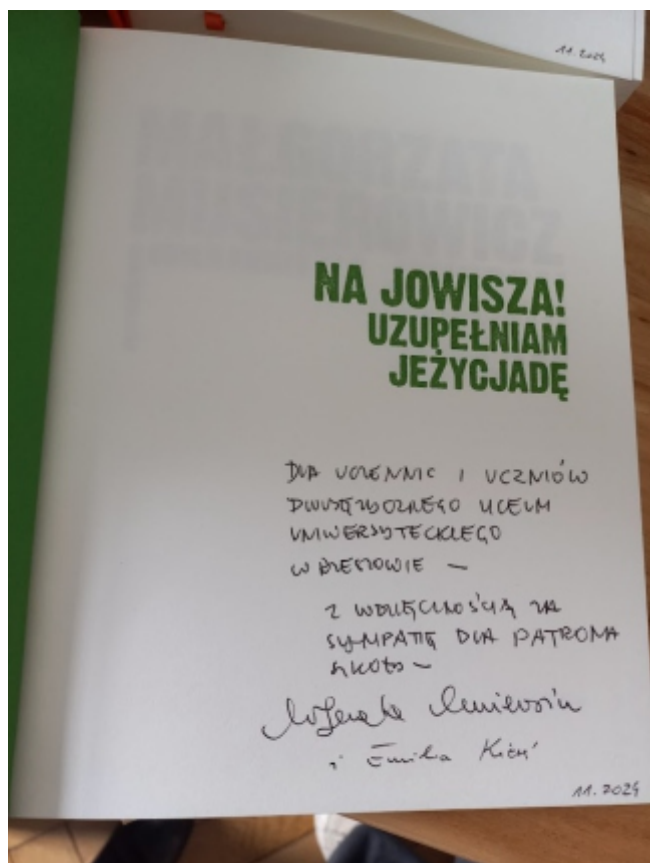
Ten intelektualista, ten mędrzec był bowiem urodzonym figlarzem, miał cudowne, błyskotliwe poczucie humoru i wiele radości życia.

Był też zacnym, ciepłym i uczuciowym synem, bratem, mężem i ojcem.

Waszej szkole wybrano naprawdę udanego patrona – możecie być z niego dumni bez żadnych zastrzeżeń. Szkoda tylko, że już nie usłyszycie żadnego z jego wspaniałych wykładów. Na szczęście pozostały po nim książki, nagrania i publikacje. A gdybyście chcieli poznać go bliżej od strony prywatnej – sięgnijcie po dwa tomy naszego autorstwa, które pozwalamy sobie przesłać w prezencie dla szkolnej biblioteki.

Przesyłamy Wam także najlepsze myśli i życzenia wszelkiej pomyślności.

Małgorzata Musierowicz i Emilia Kiereś



Zdjęcie: Bartosz Kamiński, klasa 2s



Moda na... Barańczaka!



6 kwietnia na antenie rzeszowskiej TVP3 odbyła się telewizyjna premiera programu „Moda na język polski” – odcinka o Stanisławie Barańczaku – lingwiście i poecie Nowej Fali. Wydarzenie miało miejsce w przeddzień gali 10-lecia Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego w Rzeszowie, które dumnie nosi imię tego wyjątkowego poznaniaka.

PROGRAM WART POLECENIA

Program telewizyjny „Moda na język polski” to godne polecenia „spotkanie” z literaturą i językiem w najróżniejszych konfiguracjach. Red. Adam Bienias – autor cyklu, wraz z panem prof. Kazimierzem Ożogiem oraz panią profesor Joanną Rusin zapraszają widzów do poznawania nie tylko okoliczności powstania dzieł literackich, ale także do zaprzyjaźnienia się z pisarzami i miejscami wyjątkowymi dla historii polskiej literatury. Nie brakuje w odcinkach „Mody” także spotkań z językiem polskim i jego zawiłościami.

Wspierając powstanie odcinka DLU stało się mecenasem kultury.

DLU JAKO MECENAS KULTURY

Dziesięciolecie istnienia szkoły to nie tylko okazja do wspomnień, to głównie powód, by patrzeć w przyszłość, planować, dzielić się z innym doświadczeniem i promować wartości. Taką formą świętowania stało się stworzenie odcinka „Mody na język polski”, poświęconego Stanisławowi Barańczakowi. Inwestując w jego powstanie, staliśmy się- jako społeczność szkolna- mecenasami kultury, którzy upowszechniają dorobek poety szerokiemu gronu odbiorców. Dziękujemy Redakcji programu za życzliwą odpowiedź na naszą propozycję i udział w tej poznańsko-rzeszowskiej przygodzie.

Przygoda z TVP poruszyła nawet Barańczaka, którego portret „zszedł” ze ściany.



Nasze liceum jako część Uniwersytetu Rzeszowskiego gościło w swoich progach profesorów uczelni.

DZIEŃ Z TELEWIZJĄ

Odcinek o Stanisławie Barańczaku powstawał w dwóch miastach – w rodzinnym Poznaniu oraz w oddalonym o ponad 600 km. Rzeszowie, gdzie mieści się jedyna w Polsce szkoła, nosząca imię tego wyjątkowego poety. 10 marca 2025 r. DLU stało się na kilka godzin planem zdjęciowym, obecność zespołu redakcyjnego wzbudziła niezwykle ożywienie w naszych murach. Lekcja języka polskiego, szkolna biblioteczka, aula, do której portret Barańczaka sam się „wprosił” – te obrazy na długo pozostaną w naszej wyobraźni. Dzielenie się misją szkoły jeszcze bardziej zacieśniło naszą więź z jej patronem.

Tekst: Katarzyna Dziedzic, nauczycielka języka polskiego
Zdjęcia: Magdalena Haligowska, Adam Bienias



Szkoła na miarę potrzeb

O 10 latach budowania Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego, o celach i marzeniach otwartej edukacji z Panią Dyrektorem dr Anną Piętą-Szawarą rozmawiają Hanna Domaradzka i Maciej Płaza.

Hanna Domaradzka: *Jakie DLU wyobrażała sobie Pani, tworząc jego struktury? Czy wizja szkoły przy jej zakładaniu znalazła odzwierciedlenie w rzeczywistości?*

dr Anna Pięta-Szawara: Kiedy wiosną 2015 r. rozpoczynaliśmy prace nad Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim, nie wybiegałam w przyszłość zbyt daleko. Miałam pewność, że chcemy szkoły stworzonej na miarę bieżących potrzeb: takiej, dzięki której absolwenci będą nie tylko wykształceni w znaczeniu ogólnym, lecz również biegle władający językiem angielskim, by bez trudu odnaleźć się w otwartym, międzynarodowym świecie. Dlatego od początku było jasne, że liceum będzie w całości dwujęzyczne – stąd jego nazwa.

Bardzo szybko przekonałam się, że w szkole równie ważne jak nauka są emocje i wzajemne relacje: zasada partnerstwa, w której nauczyciel nie stoi ponad uczniami, jest im natomiast wsparciem i towarzyszem w świecie wiedzy. Wy wnosicie do naszego świata wiele cennych spostrzeżeń, my dzielimy się z Wami wiedzą i doświadczeniem. To była najbardziej fundamentalna zasada, od której zaczęliśmy, a która do dzisiaj wciąż jest naszym priorytetem.

Nasi pedagodzy są przyjaznym i bezpiecznym wsparciem dla młodzieży, która im ufa i chce z nimi spędzać czas.

Maciej Płaza: *A była obawa, że ten projekt, jakim jest Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie, się nie uda?*

APS: Zdecydowanie tak. Uniwersytet Rzeszowski już wcześniej próbował założyć tego typu liceum – szkoła została zarejestrowana, ale nie udało się przeprowadzić rekrutacji. Gdy więc w 2015 r. otrzymałam zaproszenie do współpracy, miałam świadomość, że mówimy o ostatniej szansie. Jeśli i tym razem projekt nie zostałby zrealizowany, kolejna próba nie zostałaby już podjęta. Nie wiem, czy to bardziej motywowało, czy jednak budziło treść – w każdym razie było jasne: musimy się postarać jak nigdy dotąd.

MP: *Co według Pani jest największym atutem naszej szkoły?*

APS: Jej kameralny charakter. Od samego początku chcieliśmy budować niewielką społeczność – nawet gdy nadarzały się okazje, by zwiększyć liczebność uczniów, stawialiśmy sobie granice. Mniejsza skala pozwalała na budowanie głębokich relacji: możemy poznać Was osobiście, dostrzec Wasze talenty i zaproponować Wam zajęcia indywidualne, odnajdując to, co w każdym z Was jest najlepsze. Mała szkoła to ogromna przewaga w pracy pedagogicznej.

HD: *Od trzech lat szkoła mieści się w nowej siedzibie. Jak ocenia Pani tę zmianę z perspektywy czasu?*

APS: Po prostu fantastycznie! Jestem zachwycona zarówno układem przestrzeni, jak i jakością wykończenia po remoncie. Już na etapie powstawania liceum wiedziałam, że w edukacji ważne jest nie tylko „co” – ale i „gdzie”. Chciałam miejsca przyjaznego, nieszablonowego, ładnego. Wchodząc do większości szkół publicznych możemy zamknąć oczy i odtworzyć wygląd wnętrza z pamięci – my postawiliśmy sobie inne wyzwanie: stworzyć miejsce, które będzie estetyczne, eleganckie i zachęcające do obecności w nim.

Odkryłam też szybko, że potrzebujemy rozbudowanego zaplecza psychologiczno-pedagogicznego: przestrzeni, w której każdy uczeń może odpocząć, porozmawiać z psychologiem czy pedagogiem bez poczucia stygmatyzacji. W dużych szkołach wizyta u specjalisty często bywa odbierana jako „kara” – moim marzeniem było to zmienić, wprowadzając politykę otwartych drzwi. I udało się. Dziś nasi pedagodzy są przyjaznym i bezpiecznym wsparciem dla młodzieży, która im ufa i chce z nimi spędzać czas.

MP: *Czy bliższa jest Pani szkoła jako coś, co stworzyła Pani od podstaw, czy jednak uczelnia?*

APS: To pytanie jest dla mnie jednym z najtrudniejszych. Z Uniwersytetem Rzeszowskim jestem związana od czasów studiów – najpierw jako studentka, potem asystentka, adiunktka. Przez wiele lat byłam przekonana, że moja przyszłość leży wyłącznie w pracy naukowej. Tymczasem dziesięć lat dyrektorskiego epizodu w liceum dostarczyło mi tak dużo wyzwań i emocji, że znaczna część mojego serca osiadła w liceum. Tu zarządzam ludźmi, buduję zespół, tworzę relacje, które procentują. Z dużym zaskoczeniem zauważyłam, że przynosi mi to mnóstwo satysfakcji. Ale równocześnie pracuję na pełen etat w Instytucie Nauk o Polityce, gdzie z satysfakcją rozwijam się naukowo. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że w obu tych miejscach realizuję swoją misję.

Bardzo szybko przekonałam się, że w szkole równie ważne jak nauka są emocje i wzajemne relacje: zasada partnerstwa, w której nauczyciel nie stoi ponad uczniami.

MP: *Jak do tej pory przebiegała współpraca szkoły z uniwersytetem?*

APS: Zawsze była bardzo dobra, choć nie wolna od formalnych ograniczeń. Uniwersytet z oczywistych względów nie traktuje liceum jako działalności priorytetowej, bo tą jest nauka i dydaktyka studentów. Równocześnie jednak Rektorzy kolejnych kadencji – prof. dr hab. Aleksander Bobko, prof. dr hab. Sylwester Czopek i obecnie prof. dr hab. Adam Reich – zawsze okazali się życzliwi i otwarci na nasze potrzeby. Możemy na nich liczyć jako na profesjonalnych partnerów, a uniwersytet zawsze rozwiązuje bieżące kwestie w sposób konstruktywny.

Dziesięć lat dyrektorskiego epizodu w liceum dostarczyło mi tak dużo wyzwań i emocji, że znaczna część mojego serca osiadła w liceum.

HD: *Wspomniała Pani o swoim epizodzie nauczania w gimnazjum. Czy doświadczenia stamtąd wykorzystuje Pani w dzisiejszej pracy?*

APS: Pracując tuż po ukończeniu studiów kilkanaście miesięcy w gimnazjum przekonałam się, że skuteczna dydaktyka to ta z wykorzystaniem metod aktywnych – dramy, inscenizacji, czy projektów edukacyjnych realizowanych w entuzjastycznej interakcji z uczniami. Dzięki temu doświadczeniu zrozumiałam, że uczniowie uczą się najczęściej, gdy sami są inicjatorami procesu. Tą inspirację i stosowane metody przeniosłam do liceum, starając się budować zespół nauczycieli aktywnych i zaangażowanych: regularnie szkolimy się w stosowaniu dydaktyki kreatywnej i motywującej uczniów, dając im odpowiednią przestrzeń i narzędzia do samodzielnego odkrywania wiedzy. Dodatkowo z tamtego czasu zapamiętałam, jak wyglądały rady pedagogiczne – i te doświadczenia bardzo pomogły mi w pełnieniu roli dyrektora. Musiałam szybko nauczyć się obowiązków formalnych, a wspomnienia z gimnazjum pozwoliły mi uniknąć wielu błędów organizacyjnych.

HD: *Wiemy, że dobrze przyjmuje się pochwały i aprobaty, ale przez ten okres spotykała się Pani także z krytyką. Jak reaguje Pani na negatywne komentarze? Czy są one bodźcem do zmian?*

APS: Krytyka zawsze bywa trudna, zwłaszcza gdy dotyczy projektu, w który jesteśmy mocno zaangażowani. Nie należę do osób, które od razu czerpią z niej energię – raczej uruchamia ona u mnie głębszą analizę. Każdy negatywny komentarz poddaję wnikliwej refleksji: co się za nim kryje, jakie były oczekiwania jego autorki, czy autora, co poszło nie tak? Zdarza się, że przyczyną niezadowolenia jest różnica w oczekiwaniach – część uczniów i rodziców liczy w niepublicznej szkole na „lekcje bez wysiłku”, podczas gdy my, jako kadra nauczająca, stawiamy na rozwój i odpowiedzialność. Analizuję więc, szukam rozwiązań, ale nie daję się krytyce przytłoczyć.

MP: *Czego życzyłaby Pani współpracownikom i uczniom szkoły?*

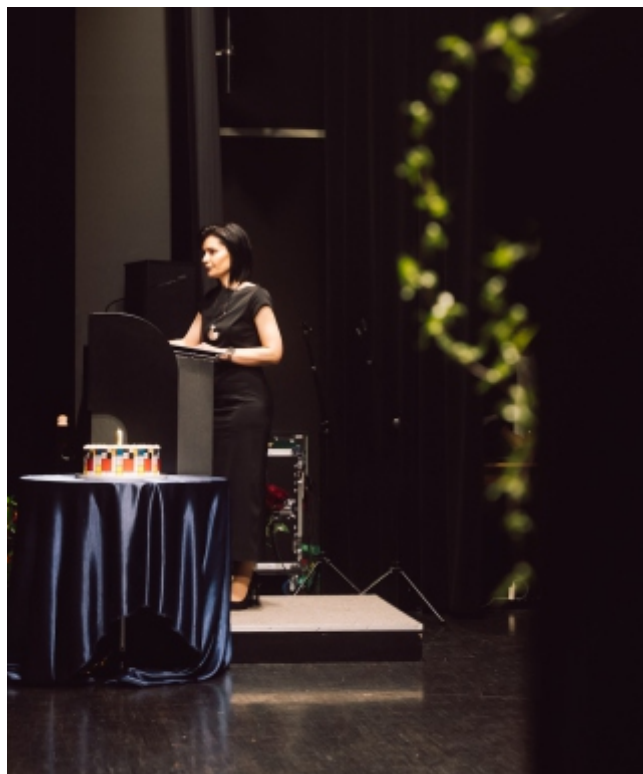
APS: Uczniom – sukcesów na miarę ich możliwości: by tu zaczynali swoją drogę do marzeń, wychodzili z poczuciem kompetencji, pewni siebie, otwarci na świat i pełni pomysłów. Nauczycielom – samorealizacji i satysfakcji z pracy, miejsca przyjaznego, gdzie mogą otwarcie mówić o potrzebach, rozwijać się i czerpać radość ze współpracy. Chciałabym, by relacje między nami były nadal oparte na partnerstwie i wzajemnym zaufaniu.

Chciałabym natomiast, żeby w Barańczaku każdy uczeń mógł znajdować dla siebie przestrzeń do rozwoju, mógł rozwijać skrzydła i czuć, że dzięki nam może ze spokojem i pewnością kształtować swoją przyszłość.

MP: *Aczego życzyłaby Pani szkole?*

APS: Żeby wciąż stawiała się coraz lepsza – niekoniecznie mam tu na myśli pozycję w rankingach edukacyjnych, bo choć one są ważne, to jednak nie stanowią dla mnie priorytetu. Chciałabym natomiast, żeby w Barańczaku każdy uczeń mógł znajdować dla siebie przestrzeń do rozwoju, mógł rozwijać skrzydła i czuć, że dzięki nam może ze spokojem i pewnością kształtować swoją przyszłość. Ponadto moim marzeniem jest tworzenie szkoły, która oprócz tego, że uczy i wychowuje, to także angażuje się w kulturę i życie społeczne miasta. Chciałabym, by ta licealna społeczność była zatem otwarta nie tylko na kolejne roczniki uczniów, ale i na całą lokalną wspólnotę.

Zdjęcia: *Mikołaj Mikas Garlak*







Dobro w działaniu

rok pełen inicjatyw

Papież Franciszek powiedział kiedyś: „Nie żyjemy, aby gromadzić, lecz aby siać dobro.” Te słowa są dla nas – uczniów i członków Szkolnego Koła Wolontariatu – prawdziwym drogowskazem w codziennych działaniach. W roku szkolnym 2024/2025 staraliśmy się nieść pomoc tam, gdzie była potrzebna, angażując się w wiele ważnych inicjatyw charytatywnych. Każda z nich była dla nas lekcją empatii, odpowiedzialności i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Ten rok był dla wolontariatu wyjątkowy, jako że to uczniowie byli odpowiedzialni za przeprowadzenie poszczególnych akcji, ucząc się bycia liderami projektów, które konsultowali z naszą opiekunką p. Katarzyną Dziedzic.

WSPARCIE DLA POWODZIAN

Naszą pracę rozpoczęliśmy od zbiórki dla osób poszkodowanych powodzią. Dla mieszkańców Kotliny Kłodzkiej wrzesień rozpoczął się dramatycznie. Zalane domy, podwórka, miejsca pracy, odcięcie od świata stało się przerażającą codziennością. Jednak my - uczniowie, nie staliśmy obojętnie. W szybkim tempie udało nam się zebrać masę najpotrzebniejszych produktów, które zostały wysłane do potrzebujących przez pośrednictwo „Caritas” diecezji rzeszowskiej. Ta akcja pokazała nam, jak łatwo wszystko można stracić, ale i jak ważna jest troska, nawet o tych, o których nie wiemy nic.

GÓRA GROSZA

Kolejną przeprowadzoną zbiórką była na rzecz dzieci i rodzin w trudnej sytuacji. Za jej organizację odpowiedzialny był Maciej Płaza. Zebraliśmy 2 4-litrowe słoje „drobniaków” Zbiórka ta była częścią ogólnopolskiej akcji “Góra Grosza”, którą organizuje Towarzystwo Nasz Dom. Instytucja ta datuje swoje początki od 1921 roku!



Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli nasze działania: uczniom, nauczycielom, rodzicom i całej społeczności szkolnej. Bez Waszej pomocy i zaangażowania nie udałooby się osiągnąć tak wiele!

ŚWIĘTA Z SENIORAMI

W grudniu odwiedziliśmy Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów. Akcję koordynowały: Zuzanna Walocha, Malwina Janicka i Julia Wróbel, które zaplanowały i zorganizowały upominki dla podopiecznych domu. Przynosząc ze sobą świąteczną atmosferę i ciepło młodych serc, przygotowywaliśmy tam wspólnie z mieszkańcami piękne ozdoby choinkowe. Spotkanie to było dla nas bardzo wzruszające – mogliśmy wysłuchać niezwykłych historii życia seniorów i okazać im szacunek oraz wsparcie.



Zapraszamy każdego do włączania się w kolejne akcje! Pamiętajmy, że razem możemy jeszcze więcej – bo dobro, którym się dzielimy, zawsze powraca.





WOŚP

W styczniu przyszła kolej na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Za tą akcją odpowiedzialny był Nikodem Prokop a opiekunką wydarzenia została p. Paulina Drupka. Jako wolontariusze staliśmy godnie z puszkami z dumą reprezentowaliśmy naszą szkołę w tej największej akcji charytatywnej w Polsce, pokazując, że młodzież ma wielką siłę i otwarte serca.

POLA NADZIEI

W kwietniu zaangażowaliśmy się w akcję „Pola Nadziei”, mającą na celu wsparcie Hospicjum dla dorosłych przy Stacji Pogotowia Ratunkowego na ul. Poniatowskiego. Warto zauważyć, że już w październiku posadziliśmy kolejne cebulki żonkili, które pięknie zakwitły na wiosenną kwesę. Podczas niedzielnej zbiórki 6 kwietnia udało nam się zebrać aż 20 tysięcy złotych! To ogromny sukces, który pokazał, jak wielką moc ma solidarność i współpraca. Dzięki zebranim środkom wiele osób chorych i ich rodzin otrzymało potrzebne wsparcie. (od redakcji: od początku tego przedsięwzięcia w naszej szkole zbiórkę koordynuje Pola Grzegorzewska – autorka artykułu)

Nasza działalność na tym się nie kończy. W najbliższym czasie planujemy odwiedzić hospicjum dziecięce, gdzie pragniemy wnieść odrobinę radości w codzienność małych pacjentów. Planujemy także wizytę na oddziale dziecięcym w szpitalu, aby spotkać się z dziećmi, wręczyć im drobne upominki i choć na chwilę oderwać je od trudów chorowania i leczenia.

*Tekst: Pola Grzegorzewska, klasa 3b
Zdjęcia: Archiwum prywatne*

BUŁKI DO „ZUPY NA PLACU”

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem była akcja przygotowywania kanapek dla bezdomnych. Tutaj wykazały się klasy 1a i 1b, które dzielnie przekładały bułki pożywnymi produktami, by przekazać je później za pośrednictwem Stowarzyszenia Zupełne Dobro osobom potrzebującym, które w poniedziałkowe wieczory przychodzą na posiłek w ramach akcji „Zupa na placu”. Mimo, że była to męcząca praca, bo do przygotowania było 110 bułek, uczniowie podeszli do niej entuzjazmem i pasją.



Bracia/ Brothers

Mosze (1894 – data śmierci nieznana) – sioła współpracował ze swoim bratem Majerem, pełniąc między innymi funkcję sekretarza Jeshivas Chachmei Lublin. Wraz z rodziną został zamordowany w Buchenwaldzie.

Noche (1894, date of death unknown) – he worked closely with his brother Meir, serving among others as secretary of Yeshivat Chachmei Lublin. He was murdered in Buchenwald together with his family.



Mosze Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Siostra/ Sister

Rachel (1889-1978) – wyszkolona Beritzi Lwowskiej, urodziła się w wiosce Belszyna niedaleko Suczawy. Ze względu na poglądy żydowskie, był jednym z założycieli „Ha-Poel ha-Mizrachi” w Suczawie, sprawował funkcję członka rady Ha-Poel ha-Mizrachi w Bukowie Sądowej. Rachel jest Nava Semel, znaną pisarką, wnuczką Szapira.

Rachel (1889-1978), she was betrothed to Berl Lwowski, born in Belszyna near Suczawa. A Zionist, he was one of the founders of Ha-Poel ha-Mizrachi in Suczawa and was the organization's council member in Bukovina. Nava Semel, a writer, is her granddaughter, while Shimon Artzi, a popular singer, is her grandson. Both live in Israel.

Rachel Szapiro (1889-1978).
Rachel Szapiro (1889-1978).



Rachel Szapiro (1889-1978).
Rachel Szapiro (1889-1978).



Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

Moshe Szapiro (1894-1942).
Moshe Szapiro (1894-1942).

(...) w ławach sejmowych (1922-1927) zasiadło wtedy aż trzydziestu posłów żydowskich, reprezentujących wszystkie odłamy społecznej mniejszości. Po raz pierwszy dostał się do niego ortodoksyjny rabin Majer Szapira, lider religijnej partii Aguda Israel. Przez w uznawany był za mędrca i proroka. Znalazło to potwierdzenie, kiedy Jesziwę Mędrców Lublina, uczelnię rabinacką słynną na całym świecie.

(...) In total as many as 35 Jewish deputies took their seats in the Sejm (1922-1927), representing all social and political fractions of the Jewish minority. For the first time an orthodox Jew joined its ranks, the well-known rabbi Majer Szapiro, leader of the religious party Agudat Israel. He was recognized by many Jews as a wise man and a prophet. This was confirmed by the establishment of Yeshivas Chachmei Lublin, a rabbinical school throughout the world.

Jan Karski

Życiorys Rabina Majera Jehudy Szapira

Urodził się 3 marca 1887 r. w Suczawie (Bukowina, w ówczesnej rubce austriackiej).

Do 7 lat żył w Suczawie, następnie w Lublinie.

W 1900-1902 r. studiował w gimnazjum w Lublinie.

W 1902 r. wyjechał do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1904 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1906 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1908 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1910 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1912 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1914 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1916 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1918 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1920 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1922 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1924 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1926 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1928 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1930 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1932 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1934 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1936 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1938 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1940 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1942 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1944 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1946 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1948 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1950 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1952 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1954 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1956 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1958 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1960 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1962 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1964 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1966 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1968 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1970 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1972 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1974 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1976 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1978 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1980 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1982 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1984 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1986 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1988 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1990 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1992 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1994 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1996 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 1998 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2000 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2002 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2004 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2006 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2008 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2010 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2012 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2014 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2016 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2018 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2020 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2022 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2024 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2026 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2028 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2030 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2032 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2034 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2036 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2038 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2040 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2042 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

W 2044 r. wrócił do Palestyny, gdzie pracował w kancelarii w Jerozolimie.

Timeline of Rabbi Meir

Shapiro is born in Suczawa (Bukovina, in the Austro-Hungarian Empire).

From the age of 7 to 13, he lives in Lublin.</

„Szkoła Dialogu” to wspaniała inicjatywa, angażująca wyjątkowych uczniów naszej szkoły. Polega ona na wspólnocie, łączeniu z pozoru zupełnie odmiennych kultur, a co najważniejsze, stawia człowieka w centrum. Pragnie go poznać i zrozumieć. W różnorodności widzi szansę, nie zagrożenie. Zaskakujące, jak wiele z tych wartości przyświeca również naszej szkole.

„SZKOŁA DIALOGU” PO RAZ DRUGI W DLU

Inicjatorką drugiej edycji „Szkoły Dialogu” w naszej szkole jest mgr Marta Wójcik, absolwentka archeologii na Uniwersytecie Rzeszowskim, przewodnicząca miejska, kulturoznawczyni i społeczniczka. Jako aktywistka Fundacji Forum Dialogu dba o pamięć o rzeszowskich Żydach. To właśnie ona zabrała naszą społeczność w miejsca, których wyjątkowości oraz głębokiej historii nawet nie podejrzewaliśmy.



Dialog to rzecz specjalna. To jedno słowo zawiera w sobie zrozumienie, empatię, tolerancję i rozmowę. Wartości i prawdy, które wszystkim powinny przyświecać.

Dialog to budowanie mostów między odmiennymi ludźmi, poglądami oraz kulturami. Nieważne czy mającymi korzenie w chrześcijaństwie, judaizmie czy muzułmanizmie.



PODRÓŻ PO MIEJSCACH GODNYCH PAMIĘCI

Pierwszym przystankiem było Centrum Historii Polskich Żydów w Dynowie, gdzie poznaliśmy historię tego miejsca oraz zostaliśmy oprowadzeni po synagodze i mykwe – miejscach bardzo istotnych dla lokalnej społeczności żydowskiej. Następnym przystankiem był Niebylec, gdzie wzięliśmy udział w krótkim wykładzie odbywającym się w dawnej synagodze. Pod koniec stycznia z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu oddaliśmy hołd ofiarom zagłady Żydów. Złożyliśmy znicze i kamienie pamięci na cmentarzu żydowskim w Rzeszowie. Odwiedziliśmy także Ośrodek Brama Grodzka, stary cmentarz i synagogę w Lublinie. Pani Marta Wójcik zabrała nas także na jeden ze swoich słynnych (chyba możemy już użyć tego słowa) spacerów po śladach rzeszowskich Żydów. Przed nami jeszcze wizyta w Przemyślu, udział w sprzątaniu zabytkowego cmentarza w Rzeszowie oraz publiczne podsumowanie naszej rocznej ścieżki przebytej w ramach „Szkoły dialogu”. Przyświeca nam idea głosząca, że „kultura żydowska w Polsce to nie wspomnienie – to część polskiej duszy, nawet jeśli dziś często zapomniana.”

Tekst: Maciej Plaza, klasa 2m

Zdjęcia: Archiwum prywatne i Mikołaj Mikas Garlak



Miejsca pamięci

Majdanek i Auschwitz – Birkenau

W roku szkolnym 2024/25 uczniowie naszej szkoły mieli okazję odwiedzić dwa miejsca o ogromnym znaczeniu historycznym i przejmującej wymowie – niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau oraz obóz zagłady na Majdanku. Wizyty te dostarczyły nam wielu refleksji i pozwoliły lepiej zrozumieć dramatyczne wydarzenia II wojny światowej. W październiku zobaczyliśmy Majdanek, a w marcu Oświęcim i Brzezinkę

ŚLADY ZBRODNI

Majdanek pierwotnie planowany był „dla 25-50 tysięcy więźniów, którzy byliby wykorzystywani w warsztatach oraz na budowach SS i policji”. Później plany modyfikowano kilkakrotnie, zakładając pobyt nawet 150 tysięcy więźniów. Ostatecznie zmniejszono rozmach zbrodniczego przedsięwzięcia, ale i tak liczby są porażające. Spośród szacowanych 130 tysięcy więźniów życie straciło ponad 60 % z nich. Wśród nich największą liczbę zmarłych i zamordowanych stanowili Żydzi, następnie Polacy,

Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie. Dla zatarcia śladów zbrodni ich zwłoki palono na stosach i w krematorium. Do dziś można zobaczyć te przerażające miejsca. Na terenie obozu znajduje się też Mauzoleum, obecnie niedostępne dla zwiedzających z powodu remontu, które stanowi wstrząsające świadectwo niemieckiego okrucieństwa – zgromadzono w nim bowiem prochy ofiar, które zostały odnalezione na terenie obozu po jego likwidacji w 1944 r. Wielkość obiektu daje wyobrażenie o mnogości ludzi, których tu bestialsko unicestwiono.

Podobne refleksje o okrucieństwie wojny rodziły się w głowach uczestników wyjazdu do drugiego obozu.

AKT BUNTU

Już na początku zwiedzania Auschwitz zwróciliśmy uwagę na słynny napis „Arbeit macht frei” znajdujący się nad bramą wejściową. Co ciekawe, litera „B” w słowie „Arbeit” jest odwrócona. Stanowiło to akt buntu więźniów zmuszonych do wykonania tego szyldu i miało symboliczne zaznaczenie: hasło było kłamstwem, ponieważ w rzeczywistości praca tutaj oznaczała cierpienie oraz śmierć.

Więźniowie obozów pracy i obozów zagłady tracili życie w wyniku skrajnego wygłodzenia, wyczerpania spowodowanego niewolniczą pracą, nieludzkich eksperymentów medycznych oraz masowych egzekucji.



NAJWIĘKSZY OBÓZ ZAGŁADY

Początkowo KL Auschwitz, założony w 1940 roku przez Niemców, miał pełnić funkcję obozu pracy dla polskich więźniów politycznych. W kolejnych latach stał się jednak największym obozem zagłady, do którego deportowano Żydów z całej Europy. Szacuje się, że w Auschwitz-Birkenau życie straciło około 1,1 miliona ludzi, w tym przede wszystkim Żydzi, ale także Polacy, Romowie, radzieccy jeńcy wojenni i przedstawiciele innych narodowości.

Podczas wizyty dowiedzieliśmy się o tragicznym stanie fizycznym więźniów. Wiele z nich po opuszczeniu obozu ważyło zaledwie około 20 kg, co najlepiej obrazuje, w jak nieludzkich warunkach przyszło im żyć. Więźniowie byli głodzeni i zmuszani do katorżniczej pracy, wielu umierało z wycieńczenia.



WSTRZĄSAJĄCA LEKCJA HISTORII

Wyjazdy do obozów masowej zagłady były niezwykle wartościowym doświadczeniem. Pokazały skalę ludzkich tragedii podczas wojny oraz uświadomiły konieczność pamiętania o historii. Mimo że była to trudna lekcja, wszyscy uznali, że warto było zobaczyć te miejsca na własne oczy, aby lepiej zrozumieć wydarzenia, które rozegrały się kilkadziesiąt lat temu.

*Tekst: Wiktor Magoń, klasa 4a
Zdjęcia: Archiwum prywatne*

Z FERS do Macedonii

We wrześniu 2024 roku razem z innymi uczniami DLURu i naszymi opiekunkami – p. Sylwią Pomianek i p. Patrycją Gargaś-Setlak uczestniczyliśmy w wyjeździe do Macedonii w ramach unijnego programu FERS. Projekt skupiał się na wymianie kulturowej, wzmocnieniu kompetencji w zakresie nawiązywania relacji, rozwoju kompetencji językowych, wykorzystaniu umiejętności informatycznych i podniesieniu świadomości w zakresie ochrony środowiska. Podczas pobytu poznaliśmy tradycje, historię oraz codzienne życie mieszkańców Skopje i Bitoli.

POZNAJEMY KRAJ

Pierwsze dni pobytu w Macedonii rozpoczęliśmy od długiego spaceru w Skopje, gdzie zobaczyliśmy m.in. Macedonia Square, kamienny most, dom pamięci św. Matki Teresy, meczet Mustafy Paszy i siedzibę parlamentu. Zwiedzanie zakończyliśmy wizytą na starym bazarze i kosztowaniem tradycyjnych potraw - kebabce i baklavy. Naszym kolejnym punktem był malowniczy Kanion Matka, który przeplłynęliśmy łódką i odkryliśmy znajdującą się tam jaskinię.

Czas wolny spędzaliśmy na zwiedzaniu atrakcji turystycznych, poznawaniu lokalnej kuchni oraz integracji z lokalną społecznością.



DZIELIMY SIĘ SWOIMI TRADYCJAMI

Już na początku pobytu w Bitoli przedstawiliśmy uczniom Saba School prezentację o naszym mieście i polskich tradycjach, następnie mieliśmy okazję posłuchać macedońskiej muzyki i skosztować regionalnych przekąsek. Kolejną atrakcją przygotowaną przez uczniów była gra miejska, dzięki której odkryliśmy lokalne miejsca miasta. Wspólnie pojechaliśmy do Ochrydy słynącej z ogromnego jeziora i oraz z tego, że miała 365 kościołów, po jednym na każdy dzień roku. Z powodu dużej ilości zabytkowych kościołów miasto jest nazywane „Jerozolimą Bałkanów”. Kolejnym zadaniem było posprzątanie śmieci, które poszło szybko i sprawnie dzięki współpracy i zaangażowaniu wszystkich uczniów. Ostatniego dnia na lekcji informatyki, wraz z uczniami przygotowaliśmy plakaty przedstawiające nasze macedońskie wspomnienia.





W ramach programu braliśmy udział w warsztatach, prezentacjach oraz wspólnych projektach z uczestnikami z innych krajów - głównie mieszkańców Bitoli.



Wyjazd był dla nas cennym doświadczeniem, które poszerzyło nasze horyzonty i wzbogaciło uczestników o wiedzę na temat kraju, który jest kandydatem do dołączenia do Unii Europejskiej.

*Tekst: Karolina Piróg, Małgorzata Maternowska,
Maksymilian Czarny, klasa 3c
Zdjęcia: Archiwum prywatne*



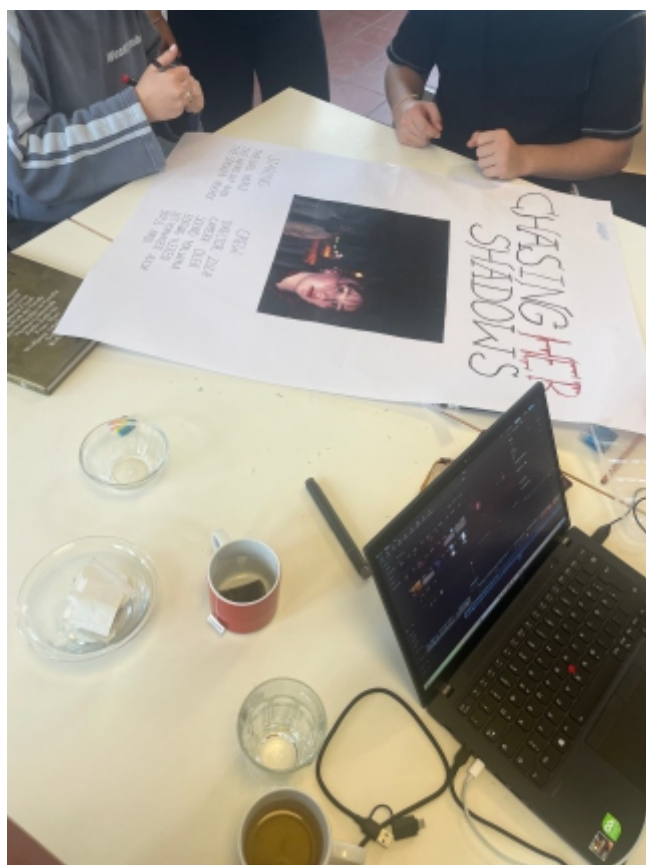
Oko kamery na Gollwitz

W grudniu 2024 roku nasza szkoła wzięła udziału w projekcie międzynarodowym koordynowanym przez panią Sylwię Pomianek, w którym poza 19 uczniami z DLU, uczestniczyły delegacje z Węgier oraz Niemiec.



FILMY KRÓTKOMETRAŻOWE

W Gollwitz próbowaliśmy naszych sił w tworzeniu od podstaw filmów krótkometrażowych o nurtujących nas problemach pod okiem berlińskich specjalistów. W międzynarodowych grupach udało nam się zdobyć nowe umiejętności, każdy uczestnik miał szansę wcielić się w rolę aktora, reżysera czy scenarzysty. Uczniowie mieli też możliwość doszlifowania swoich zdolności językowych.



RÓŻNORODNOŚĆ KULTUROWA

Będąc w sąsiednim kraju, skorzystaliśmy też z okazji, żeby poznać jego zakątki. Zwiedziliśmy również Brandenburg i Berlin, które powitały nas świąteczną atmosferą, w postaci jarmarków świątecznych. Wszyscy zapamiętamy ten wyjazd na długo.

*Tekst: Malwina Janicka, Alicja Walawender, klasa 3c
Zdjęcia: Alicja Walawender, klasa 3c*

Wyprawa do czterech stolic Północy





We wrześniu 2024 roku klasy 2s i 2m wzięły udział w niezwyklej, sześciodniowej wycieczce po krajach bałtyckich i Skandynawii. Opiekę nad nami sprawowali niezastąpieni nauczyciele: pan Jakub Sikora, pan Tomasz Surmacz, pani Paulina Drupka oraz pani Monika Towarnicka. Odwiedziliśmy aż cztery państwa: Estonię, Szwecję, Finlandię i Łotwę. Każdego dnia czekały na nas nowe miasta, przewodnicy pełni pasji i fascynujące zabytki. Podziwialiśmy urokliwy Tallin, klimatyczny Sztokholm i Turku oraz eleganckie Helsinki. Rejsy promami stanowiły dodatkową atrakcję – noclegi na wodzie były wyjątkowym przeżyciem. W Rydze, stolicy Łotwy, zakończyliśmy naszą podróż wspólnym spacerem po starówce.

Tekst i zdjęcia: Bartosz Kamiński, klasa 2s



Program wyjazdu był nie tylko okazją do poznania historii i kultury regionu, ale też do integracji i odpoczynku.



Zwiedzanie było urozmaicone lokalnymi opowieściami i wizytami w muzeach. To była podróż, która na długo pozostanie w naszej pamięci!



Grecja non-fiction

Każda podróż niesie ze sobą nowe doświadczenia, ale wycieczka do Grecji na długo pozostanie w naszej pamięci. Wyruszyliśmy, aby odkrywać kraj starożytnej cywilizacji, mitów i pięknych krajobrazów. Od malowniczych plaż po monumentalne zabytki – każdy dzień przynosił kolejne niespodzianki, a my krok po kroku zagłębialiśmy się w historię i kulturę tego fascynującego miejsca.



START PRZYGODY

Pierwszego dnia, podczas 24-godzinnej podróży do słonecznej Grecji, zatrzymaliśmy się w Budapeszcie. Zwiedziliśmy tam najważniejsze miejsca węgierskiej stolicy, takie jak Parlament i Rynek. Po przyjeździe do Grecji zakwaterowaliśmy się w przepięknym hotelu nadmorskim w Paralia Katerini na Riwierze Olimpijskiej. Była to doskonała okazja do relaksu, choć nasza grupa przyciągnęła uwagę obsługi siedmioma skargami do recepcji na zbyt głośną muzykę.



WIDOK ZAPIERAJĄCY DECH W PIERSIACH

Kolejnego dnia udaliśmy się na wyjazd na Meteory wraz ze zwiedzaniem przepięknych klasztorów oraz wizytą w wytwórni i sklepie ikon. Zrobiliśmy mnóstwo zdjęć w malowniczym otoczeniu skalnych formacji, które zapierały dech w piersiach.



PEŁNA GRECKA WIBRACJA

Następnie popłynęliśmy na całodniową wycieczkę na malowniczą wyspę Skiathos Archipelagu Sporad. Podczas rejsu wyśmienicie się bawiliśmy na statku kapitana Kostasa,

ucząc się „Zorby” i dostając nieustanne pytania o Metaxę. Na wyspie zwiedziliśmy plażę Koukounaries słynącą w świecie ze „złotego” piasku. Wśród turystów stała się popularna za sprawą filmu „Mamma Mia!” z 2008 r., którego sceny nagrywano m.in. w stolicy wyspy i miejscowości Damouchari.



AKROPOL W PEŁNEJ KRASIE – HISTORIA NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI

Nasza podróż do Aten przyniosła kolejne niezapomniane przeżycia. Mieliśmy okazję zobaczyć tam Akropol. Następnie udaliśmy się pod plac Sindagma, gdzie widzieliśmy zmianę warty pod Grobem Nieznanego Żołnierza. W dalszej drodze na półwysep Peloponez zatrzymaliśmy się na krótki postój nad Kanałem Koryńskim łączącym Morze Jońskie z Egejskim i malowniczo oddzielającym Peloponez od Półwyspu Bałkańskiego.



TO NIE LEKCJA HISTORII – TO ŻYWA PRZYGODA!

Kolejnego dnia udaliśmy się na zwiedzanie Myken - historycznej stolicy Atrydów, słynnej Lwiej Bramy oraz Skarbca Atreusza znanego jako Grobowiec Agamemnona. Tego dnia zobaczyliśmy także Epidauros, najlepiej zachowany i największy amfiteatr Grecji, znany z niesamowitej akustyki oraz Nafplio, czyli pierwszą stolicę Grecji.



DELFI I TERMOPILE

Nazajutrz wybraliśmy się w kierunku Riwiery Olimpijskiej. Zwiedziliśmy Delfy – miejsce słynnej w starożytności wyroczni, Święty Okręg i Źródło Nastalskie. Następnie wyruszyliśmy do Termopil - historycznego miejsca starcia wojsk greckich z perskimi w sierpniu roku 480 p.n.e.



MITYCZNA GRECJA

Ostatniego dnia obraliśmy kierunek Werginy, małego miasteczka w północnej Grecji, które skrywa w sobie całe tysiąclecie historii i dźierży chwałę pierwszej stolicy Macedonii. To tam powstała wielka starożytna potęga. Do najstarszych zabytków należą ruiny monumentalnego pałacu oraz nekropolia, na której znajduje się ponad trzysta kopców grobowych. Jeden z nich, należący do grobów królewskich Wielkiego Kopca, to grobowiec samego Filipa II. Potem udaliśmy się na zwiedzanie Salonik, między innymi Odos Egnatia, głównej ulicy miasta, przy której przeplatają się zabytki rzymskie, greckie, bizantyjskie i tureckie.

Z pewnością każdy uczestnik wycieczki wrócił pełen wrażeń. Ta podróż nie tylko pozwoliła nam lepiej poznać Grecję, ale także dostarczyła mnóstwa niezapomnianych chwil. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że chętnie powtórzyliby tę przygodę!

Tekst: Wiktor Magoń, Jan Dawid, klasa 4a
Zdjęcia: Alina Zięba

Grecja bez podręcznika...

20 września 2024 r. uczniowie DLU wybrali się na intensywną wyprawę przez wiele państw Europy. Zaczynając podróż o 5 rano, jadąc przez granicę Słowacji, Węgier, Serbii i Macedonii Północnej, po wielu stresach związanych z kontrolą graniczną, dotarliśmy do ciepłej Grecji.

CZY W GRECJI JEST PIĘKNIE?

Co ciekawe, Grecja nie powitała nas luksusami - wykafelkowanymi łazienkami czy też pięknymi zapachami. I moglibyśmy się wszystkiego spodziewać, lecz to, co ujrzeliśmy na postoju, wchodząc do WC, przerosło nasze największe oczekiwania. Panowie pewnie nie zwrócili na to uwagi w takim stopniu, jak panie - aby się załatwić, musiałyby skorzystać z dziur w posadzce, z których po uruchomieniu spłuczki zaczynała przyskać woda. Takim oryginalnym akcentem zaczynaliśmy naszą przygodę w tym jakże urokliwym państwie.



UROCZA PARALIA KATERINI

Zwiedzanie tego wyspiarskiego kraju zaczęliśmy od plażowania, a także samodzielnego spaceru po miasteczku Paralía Katerini. Już od początku wzrok przykuwały białe

kamieniczki z charakterystycznymi niebieskimi drzwiami i okiennicami. Po całej ulicy rozchodził się zapach greckiego gyrosu, a dookoła wałęsało się wiele bezdomnych psów i kotów.

8 CUD ŚWIATA

Dzień, który na dłużej zapadnie uczestnikom w pamięci, to niedziela - wyjazd na Meteory i zwiedzanie klasztorów, gdzie można było poznać życie mnichów, a także ich obyczaje. Jednak tym, co wyróżniało tę wizytę, był nasz ubiór, gdyż w tym miejscu ze względu na wymóg kulturowy obowiązywał pewien dresscode. Cała grupa była ubrana inaczej niż na co dzień. Pomimo trzydziestostopniowego upału każda dziewczyna miała długą spódnicę, a każdy chłopak - długie spodnie, przez co czuliśmy się, jakbyśmy co najmniej należeli do jakiejś sekty.





MAMMA MIA!

Zaskoczeniem dla wycieczkowiczów okazał się także rejs na Skiathos, gdzie pomimo uczestnictwa w zagranicznym wyjeździe, można było usłyszeć disco polo. W tym dniu jako uczniowie mogliśmy ujrzeć naszych mentorów – nauczycieli w zupełnie innej odsłonie. Podróż na magiczną wyspę, znaną z filmu „Mamma Mia” wydawała się odmładzać wszystkich na statku. Tego dnia rozpoczęła się zabawa, zaś pan Damian Knutel pełnił rolę wodzireja. Gwiazdą wieczoru okazał się również pan Kamil Ziobro, nawiązujący w czasie podróży liczne kontakty towarzyskie.



ZACHWYCAJĄCE ATENY

Po intensywnym wysiłku i atrakcjach dnia poprzedniego nazajutrz wyruszyliśmy w podróż do Aten. W stolicy mogliśmy zobaczyć na przykład zmianę warty przed budynkiem Pałacu Królewskiego. Uwagę zwrócił symboliczny krok żołnierzy, którzy, kopiąc w ziemię, mieli ukazywać moment „wykopywania” Turków z już niepodległej Grecji.

KULTURA ANTYCZNA

Ta wycieczka okazała się szczególnie korzystna dla tegorocznych maturzystów, którzy dostali szansę na wielką powtórkę z mitologii, kultury, a także sztuki antycznej. Mieliśmy okazję zwiedzić grób Agamemnona, o którym pisał jeden z naszych wieszczów narodowych - Juliusz Słowacki. Tego samego dnia odwiedziliśmy również Epidauros - najlepiej zachowany i największy amfiteatr w Grecji. Udało nam się również wypróbować jego akustykę, która udowodniła, że rzeczywiście w starożytności wcale nie były

potrzebne mikrofony czy głośniki, a najlepszą formą przekazu był po prostu ludzki głos.

BOGACTWO SMAKÓW I AROMATÓW

Największy podziw wywołało u nas jedzenie w jednym z hoteli - „Barbara”, w którym to 90% wycieczkowiczów nagle stało się wegetarianami, a raczej frutarianami (na obiad królował arbuz). Krótko mówiąc, wszyscy zapamiętają ten hotel na długo.

WYROCZNIA DELFICKA

Podróżując w dalsze regiony państwa dojechaliśmy do Delf – siedziby wieszczki, Pytii, gdzie dowiedzieliśmy się o warunkach panujących w tym miejscu, między innymi o tym, jakie opary powodowały widzenia wyroczni, a także jak możliwe było stworzenie obrazu wyroczni wszechwiedzącej. Otóż mężczyźni, którzy pracowali w Delfach, podsłuchiwali czekających na wizytę u Pytii pielgrzymów, aby móc ukazać nadnaturalną moc przepowiedni.



W SERCU BAŁKANÓW

Kończąc (ze smutkiem!) wycieczkę, odwiedziliśmy również Werginę – pierwszą stolicę wielkiej Macedonii, w której rządził Filip II Macedoński oraz jego syn, Aleksander Wielki. Objazdem zobaczyliśmy również Saloniki, gdzie największe wrażenie wywarła na nas Biała Wieża.

WSZYSTKO CO DOBRE, SZYBKO SIĘ KOŃCZY

Wysiadając z autobusu w Polsce, przeżyliśmy szok termiczny, z powodu spadku temperatury z 30 stopni na 10, a także deszczowej pogody, która wpłynęła na masowe zachorowania uczestników wyprawy. W ten oto sposób 28 września 2024 r. zakończyliśmy naszą grecką przygodę.

*Tekst: Aleksandra Rejman, klasa 4b
Zdjęcia: Alina Zięba*

Hiszpania, Francja, Włochy

Podróż do słońca

W dniach 9–16 kwietnia 2025 roku uczniowie naszej szkoły mieli okazję uczestniczyć w niezapomnianej wycieczce do trzech krajów Europy Zachodniej: Hiszpanii, Francji i Włoch. Organizatorem podróży było Biuro Turystyki Szkolnej Provence, które przygotowało bogaty program pełen atrakcji, dzięki któremu mieliśmy możliwość poznania nie tylko zabytków, ale także kulturowych różnic regionów śródziemnomorskich.



ŚREDNIOWIECZNA TWIERDZA

Pierwszym przystankiem była południowa Francja, a dokładniej średniowieczne miasto Carcassonne, znane ze swoich potężnych murów obronnych. Spacerując po wąskich uliczkach twierdzy, odwiedziliśmy barbakan św. Ludwika oraz bazylikę Saint-Nazaire, co pozwoliło nam przenieść się w czasie do dawnych wieków.



TEATRO-MUSEO DALÍ

Następnie udaliśmy się do Hiszpanii, gdzie w Figueres zwiedziliśmy Teatro-Museo Dalí, muzeum poświęcone surrealistycznemu artyście Salvadorowi Dalí. Wystawa zachwycała nas zarówno wizualnie, jak i intelektualnie, łącząc sztukę z teatrykiem przestrzennym. Potem, w Lloret de Mar na Costa Brava, mieliśmy chwilę wytchnienia, relaksując się na plaży.

Wycieczka była nie tylko doskonałą okazją do nauki poza szkolnymi murami, lecz również do integracji, rozwijania zainteresowań i budowania wspólnych wspomnień.



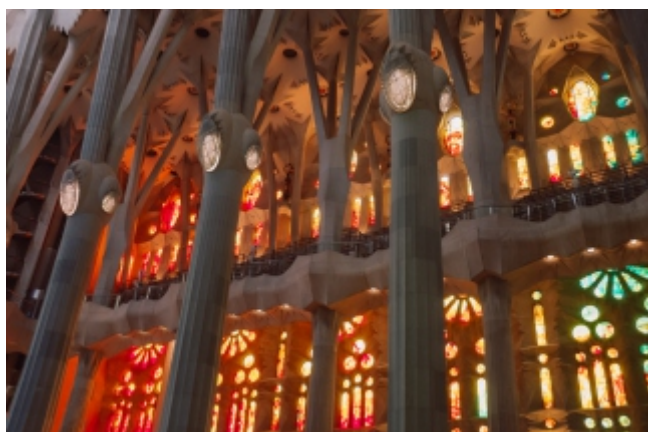


SZLAKIEM ANTONIEGO GAUDIÉGO

Kolejnym punktem naszej podróży była Barcelona, gdzie podziwialiśmy niezwykłą architekturę Antoniego Gaudiego. Zwiedziliśmy m.in. Park Güell, Bazylikę Sagrada Família oraz Casa Milà. W Barcelonie odwiedziliśmy także stadion Camp Nou, co szczególnie ucieszyło miłośników piłki nożnej.



Bez wątpienia był to jeden z najbardziej wartościowych i inspirujących wyjazdów w czasie naszej edukacji.

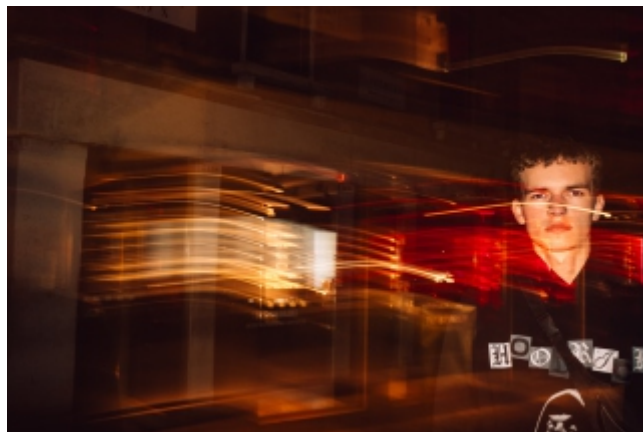


ELEGANCKA NICEA

Po intensywnym zwiedzaniu Hiszpanii, udaliśmy się do Nicei, gdzie spacerowaliśmy po malowniczym Placu Massena i Promenadzie Anglików. Miasto urzekło nas swoją elegancją i spokojem, co było doskonałym odpoczynkiem przed ostatnią częścią wycieczki.



Poznaliśmy nowe kultury, zobaczyliśmy wyjątkowe miejsca i wróciliśmy bogatsi o doświadczenia, które na długo pozostaną w naszej pamięci.



MAŁOWNICZA WENECJA

Zwieńczeniem naszej podróży była Wenecja. To miasto, zbudowane na wodzie, zachwycało nas swoimi unikalnymi kanałami, Mostem Rialto oraz Bazyliką św. Marka. Rejs po kanałach i spacer wąskimi uliczkami dostarczył niezapomnianych wrażeń.

Tekst: Lena Safin, Zuzanna Wróbel, klasa 2s
Zdjęcia: Bartosz Kamiński, klasa 2s
Mikołaj Mikas Garlak

Historia opowiedziana pędzlem

W środę 22 stycznia 2025 r. w Archiwum rzeszowskim miała miejsce wystawa Pani Niny Talbot. Z tej okazji dziewczyny z profilu artystycznego z klasy 3b, w tym także ja, pod opieką Pani Dominiki Wiewiórskiej miałyśmy okazję ją zobaczyć, posłuchać o historii jej twórczyni i jej krewnych a nawet porozmawiać z Panią Niną na osobności o jej twórczości.

DYNOWSCY ŻYDZI

Z okazji 17. rocznicy obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Archiwum Państwowym w Rzeszowie została zorganizowana wystawa sztuki, które autorką była już wcześniej wspomniana Nina Talbot. Pochodzi ona z Ameryki, dokładniej z Nowego Jorku. Wraz z mężem postanowiła wybrać się do Dynowa, gdzie jak się okazało mieszkali jej krewni. Historia jej rodziny nie należała do szczęśliwych ze względu na żydowskie pochodzenie i czasy, w których cała opowieść miała miejsce. Jej dziadkom przyszło żyć za czasów II wojny światowej, a więc również i okresu Holokaustu. Kiedy słuchałam prezentacji Pani Niny, czułam, że nadal bardzo przeżywa wydarzenia mające miejsce kilkadziesiąt lat temu. Od momentu kiedy dowiedziała się o przeżyciach swoich przodków, postanowiła zagłębić się w temat i dowiedzieć się o nim jak najwięcej. W tym celu skontaktowała się z archiwum rzeszowskim, który udostępnił jej 33 dokumenty zdradzające szczegóły z życia jej rodziny. Ponadto miała ona okazję zwiedzić dawne mieszkanie swojej Babci w Dynowie, co jak opowiadała, było dla niej bardzo ważnym i emocjonalnym przeżyciem.



SPOTKANIE Z NINĄ TALBOT

Samo wydarzenie wspominam bardzo dobrze i chociaż sam temat społeczności żydowskiej nie należał wcześniej do mojego kręgu zainteresowań to muszę przyznać, że sposób opowiedzenia historii bardzo do mnie przemówił. Miałam okazję po prezentacji porozmawiać z Panią Niną o jej sztuce i obrazach, które były namalowane pod wpływem emocji związanych z tematem. Obserwując jej dzieła, zauważyłam liczne symbole powiązane z samą religią żydowską, co wzmocniło wartości jej twórczości. Podziwiając jej pracę szczególnie zwróciłam uwagę na kolorystykę, która była bardzo żywa i optymistyczna pomimo trudnych tematów, które obrazowały. Wszystkie te elementy sprawiły, że poczułam w tych obrazach głębię i duszę, którą autorka w nich zawarła.

Tekst: Antonina Łozińska, klasa 3a
Zdjęcia: Archiwum prywatne

„Lalka” w Teatrze Siemaszkowej

złoty imperiał czy miedziana kopiejka?

„Lalka” to 575. premiera w historii Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Pamiętam ten dzień doskonale z dwóch powodów. Po pierwsze był to pierwszy spektakl wystawiony na scenie dużego teatru, w którego premierze miałem zaszczyt uczestniczyć. Po drugie wydarzenie to odbywało się na dwa tygodnie przed zarządzonymi wyborami samorządowymi, więc wszyscy lokalni politycy przybyli do gmachu przy ulicy Sokoła, by kontemplować dzieło pozytywistycznej kultury. I choć przedstawienie nie było w pełni wierne słynnej powieści Bolesława Prusa, zaskoczyło mnie, że w 180 minutach, pomimo wielu pominiętych wątków, można zmieścić jedną spójną historię, w całości oddającą ducha pierwowzoru.

RZECKI, POZYTYWKA I PIERWSZY HIT

Spektakl rozpoczął się od ukazania postaci Ignacego Rzeckiego (granego przez Marka Kępińskiego), który, wychodząc na scenę, uruchamia pozytywkę. W takt tej melodii obrotowa platforma odwraca się w stronę widowni, ukazując pozostałe postaci, które wykrzykują: „Wokulski to wariat! I awanturnik!”. Intonują pierwszą, bardzo żywiołową piosenkę napisaną przez Rafała Dziwisza. Ma ona szczególne znaczenie, ponieważ już na starcie wzbudza u odbiorcy zainteresowanie. To jednak tylko wstęp wprowadzający widza do musicalowego charakteru całego spektaklu, który oczywiście nie byłby możliwy do osiągnięcia bez porywającej muzyki stworzonej przez Piotra Dziubka.

SPEKTRUM EMOCJI

Warto wspomnieć o skali emocji wzbudzonych przez tę sztukę. Z jednej strony odgrywane były sceny, które wywoływały szczery uśmiech na twarzy, takie jak korepetycje Wokulskiego (granego przez Roberta Żurka) z języka angielskiego, przerywane przez panią Meliton opowiadającą, gdzie w najbliższym czasie będzie spacerowała Izabela Łęcka. Natomiast z drugiej strony odbiorca miał do czynienia ze scenami wręcz psychodelicznymi, ilustrującymi ludzki dramat, do których na pewno zaliczało się zakończenie spektaklu pokazujące samobójczą próbę niedoszłego męża Łęckiej.

EKSTRAWAGANCJE KREACJE KATARZYNY SOBOLEWSKIEJ

Nie można także nie wspomnieć o kostiumach, za których stworzenie odpowiedzialna była Katarzyna Sobolewska. W niektórych realizacjach próżno szukać niezwykłości i magii, jednak inne zdecydowanie można nazwać ekstrawaganckimi. Mowa tu zwłaszcza o ubraniu Izabeli Łęckiej składającym się ze złotej, bogato zdobionej bluzki, błękitnej marynarki oraz spódnicy o tym samym kolorze, uszytej z połyskującego materiału, układającej się kaskadowo. Dodatkowo aktorka miała bujnie ufryzowane włosy spięte złotą ozdobą. Istna lalka...

AKTORSKIE ATUTY

Warto zwrócić uwagę na grę aktorską, czasem do bólu poprawną, innym razem olśniewającą, jednak zawsze stosowną do rozgrywanej sceny. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła Paulina Sobiś-Majchrzak za fenomenalne odtworzenie postaci Izabeli Łęckiej. Aktorka perfekcyjnie ukazała arystokratkę jako postać arogancją, małostkową, pielęgnującą wyidealizowany obraz wymarzonego mężczyzny. Godne zauważenia były także kreacje Marioli Łabno-Flaumenhaft (wręcz bawiącej się postacią Hrabiny Karolowej) oraz Dagny Mikoś, która w brawurowy sposób wcieliła się w emancypantkę Wąsowską.

NOWOCZESNA KOPIA

Ciekawym aspektem spektaklu jest to, że stanowi bardzo wierne odwzorowanie innej adaptacji powieści, mianowicie filmu Wojciecha Hasa z 1968 roku. Powiedziałbym nawet, że słowo „wierny” nie jest wystarczające. Pod wieloma względami nazwałbym to kopią. W obu dziełach występują wątki kariery i upadku Wokulskiego, krytyki społeczeństwa polskiego czy niespełnionej miłości do Łęckiej, jednak omawiana sztuka jest oczywiście zrealizowana w znacznie bardziej nowoczesnej konwencji.

NIETUZINKOWA SCENOGRAFIA

Choć do tej pory opisywałem spektakl przede wszystkim w superlatywach, to jednak nie był on pozbawiony wad. A do tych z pewnością można zaliczyć scenografię, gdyż rekwizytów czy dekoracji tła jest tu jak na lekarstwo. Zwłaszcza zestawiając ten spektakl z innymi sztukami wystawianymi w Teatrze Siemaszkowej, takimi jak „Don Kichot”, w którym wykorzystano bogactwo akcesoriów scenicznych. Jednak „Lalka” na tym polu nie zawodzi całkowicie. Głównym atutem jest ruchoma scena, która regularnie się obraca, co dodaje całości niespotykanego waloru.

ADAPTACJA, KTÓRA OŻYWIA KLASYKĘ

Wiem, że „Lalka” jako powieść napisana przez Bolesława Prusa przez wielu jest postrzegana zwyczajnie jako nużąca i archaiczna. Przydługie opisy czy dodatkowe wątki to tylko niektóre oskarżenia padające pod jej adresem. Jednak spektakl zdecydowanie jest pozbawiony tych wad. Żwawa akcja, budująca nastrój muzyka, genialne kostiumy czy świetna gra aktorska to nie jedyne zalety tej adaptacji. Cieszę się, że miałem możliwość obejrzeć tę sztukę ponownie dzięki Dwujęzycznemu Liceum Uniwersyteckiemu, a tych, którzy jeszcze nie mieli okazji, by ją zobaczyć, zdecydowanie zachęcam do nadrobienia tego braku.

Tekst: Maciej Plaza, klasa 2m

WIOSNA

Powieki otulił kryształowy blask, oślepiający
 Ze snu wybudza mnie dotyk, lekki, łaskoczący
 Mieniającej się, wilgotnej, na traweczce rosy
 Wzdycham lekko, wsłuchując się w różnorodne odgłosy;
 Nad łaskiem wznosi się skowronek, radośnie
 ćwierkający
 Obok przemknął z impetem, zajączek
 kicający
 W dłoni pąki kwiatów odwiedza bączek
 bzyczący
 A wszystkiemu towarzyszy wiatr lekko
 kojący
 Oraz szum motyli skrzydełek trzepotania
 Ach! Jakie wrażenie to na mnie wszystko sprawia!
 Nieopodal leżące, soczyste jabłuszka
 I kwitnąca tuż obok, zielonawa gruszka
 Które tworzą wspólnie kwaśnawe powidła
 Przypominają delikatne, impresjonistyczne malowidła
 Mija bezpowrotnie dziecinne wspomnienie
 Zanika, wygasa, wprowadza w utęsknienie
 Życie to nie jest przejrzysta sielanka
 A z losem okrutnym nieustanna walka



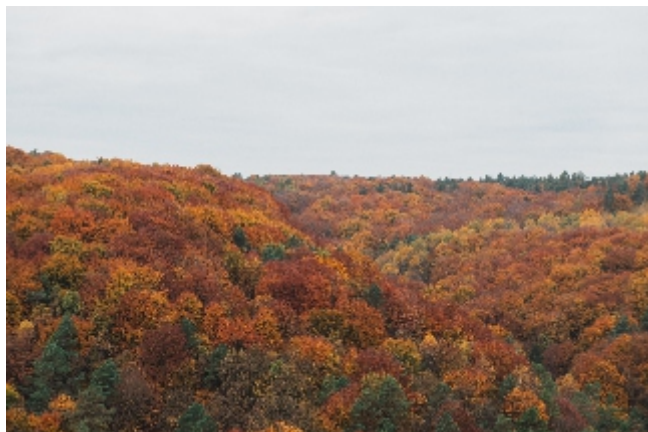
LATO

Spoglądając w przeszłość, na młodzińcze lata
 Ciekawskie, naiwne, nie znające trudu świata
 Młoda dusza szukała nieskończonej wolności
 Nie myślała wówczas o sile, rozumie, produktywności
 W sercu przekonana, że świat to czar cudów i sztuka
 Lecz wprawdzie, co czyni ten świat to praca, rozwój, nauka
 Żaden marzyciel poświęcając życie na głupoty
 Nie wniesie pożytku, nie zastąpi roboty
 Trzeba wysiłku, gdyż jest on lekiem
 Na chorobę, zły nastrój, stawanie się lepszym człowiekiem
 Nie przestanę więc nawet, gdy mnie najdzie ochota
 Gdyż praca to cel, praca to cnota
 Stukot, trzask, rąb, ciche westchnięcie
 Miażdż, chrzęst, łup, mocne popchnięcie
 Turkot, brzdęk, chlast, ostre ciachnięcie
 Sapanie, gruch, szum, kości chrupnięcie
 Wizji zanikanie, stopniowe słabnięcie
 Bam, trach, łup
 Z sił opadnięcie

Cztery
pory roku

JESIEŃ

Opadnięcie, bezsilność, zanikanie
 Tragizm, ból, cierpienie, zaniedbanie
 Po cóż na tej ziemi nogą jeszcze stąkam?
 Po cóż problemami głowę wciąż zaprzątam?
 Pustka, cóż to za uczucie!
 Ani to euforia, ani bólu kucie
 Ni to szczęście, ni zgroza, ni złość, ni żal
 To tylko nicość, bezuczucie, sięgające w dal
 Ile jeszcze płakać musi moje serce?
 Czy umrę w spokoju, czy pożegnaj się w męce?
 Czy jeśli morze krwi mnie zaleje
 Choć jeden łzy nade mną poleje?
 Rwanie serca zabierze me ciało do grobu
 Zniknie z tego świata, a dusza zwróci się ku Bogu
 Ale to nie koniec, bo i tak powrócę
 Stanę się popiołem, a z niego się obrócę
 Bóg za wszystkie żale, za wszystkie cierpienia
 Wynagrodzi mi życie pozbawione bólu istnienia
 Jednak, co jeśli na wieki będę powstawać?
 Żyć, umierać, a końcowo zmartwychwstawać?



ZIMA

Och! Wolności! Sięgnij mej ręki!
 Przybądź! Zakończ me udręki!
 Chwyć mnie! Wtop we mnie swą siłę!
 Jednak pozwól jeszcze ujrzeć przemijaną chwilę
 Jasnością ucałuj me zmęczone powieki
 Otocz mnie ciepłem i zabierz mnie na wieki
 Pokaż nieznane możliwości duszy
 Pokaż to, co serce moje poruszy
 Przedstaw mi Wszechświat, Boga, Aniołów!
 Przedstaw mi to, co powstaje z popiołów
 Oddaj mym organom należytą cześć
 Gdyż to one przez świat zechciały mnie nieść
 Czas już po mnie nadszedł, opieram się mej woli
 Ostatnim tchem słów szepczę;
 „Momento mori”



NIESKOŃCZONOŚĆ

Autointerpretacja

Wiersz ukazuje cykl życia człowieka w różnych uwarunkowaniach czasu i przestrzeni. „Cztery pory roku” odzwierciedla poszczególne etapy ludzkiego istnienia zdanego na ciągłą walkę z przeznaczeniem.

Wiosna jest najpiękniejszą porą, podczas której wszystko budzi się do życia – rozkwitają kwiaty, a zwierzęta wybudzają się z głębokiego snu zimowego, symbolizuje początek życia. Przepiętna jest triumfem, pełnią kolorów, pięknem i witalnością. Kojarzy się z niewinnością, nadzieją i odrodzeniem stanowiącym obraz młodości. Przedstawiłam te cechy jako młodopolski początek życia – dziecięca eudajmonia na tle natury. Całość emanuje delikatnością, nienaruszalnością spotęgowaną przez zdrobnienia, elementy synestezji oraz impresjonizmu. Zakończenie jednak wprowadza ciemniejszy wydźwięk, nawiązuje do dekadentyzmu, zwiastującego tragizm i niepewność wobec niedalekiej przyszłości – tak, jak Młoda Polska, pełna obaw o nieuchronnym upadku cywilizacji oraz zbliżającego się kryzysu.

Lato, jednym kojarzące się z wyczekiwaniem wypoczynkiem, innym z męczącą pracą w skwarze – nawiązuje do epoki pozytywizmu. W tym okresie kierowano się dążeniem do rozwoju, kształcenia oraz poprawy warunków życia. Praca stanowiła punkt odniesienia dla ówczesnego pokolenia, była źródłem a nawet przedmiotem nobilitacji społecznej – kultu. Jednak nie przedstawiłam w wierszu tych ideałów w pozytywnym świetle. Nadmierny wysiłek fizyczny jest siłą destrukcyjną, wyniszczającą człowieka. Nie neguję potrzeby pracy, lecz podkreślam, że ważne jest podejście i kierowanie się zdrowym rozsądkiem.

Jesień, nasycona romantycznym tragizmem, kiedy człowiek staje w obliczu krótkotrwałości życia i trudności w odnalezieniu sensu. To czas melancholii, lamentu, rozmyślań nad egzystencją. Nawiązuje do mesjanizmu, odrodzenia po nieustannym cierpieniu, chęci przywrócenia nadziei. Jednak w ostatnich strofach ujawnia się prawda, że człowiek nie jest w stanie przewidzieć przyszłości. Mimo wyczekiwania na nadzieję, może ona nigdy nie nadejść, zamknie się w cyklu niekończącego się niepowodzenia.

Zima będąca przeciwieństwem wiosny, zamraza i odbiera życia, tymczasowo przerywając cykl istnienia, kojarzy się często ze śmiercią. Nawiązuje do średniowiecznego strachu przed utratą życia i przemijaniem – vanitas, momento mori. Człowiek poszukuje wolności od nieustannych nieszczęść, zmartwień i zawodów, a śmierć ma uwolnić go od cierpienia, pozbawiając uczuć.

Utwór kończy się poszukiwaniem jasności, która w ostatnim wierszu odbiera życie, a w początkowym je rodzi – „Powieki otulił kryształowy blask, oślepiający”. Ten obraz ma symbolizować cykl życia, w którym jedno istnienie umiera, a drugie dopiero zaczyna swoją podróż, tak jak pory roku, po jednej następuje druga, tworząc niekończący się krąg. Wiersz z jednej strony gasi nadzieję, ukazując kruchość i ulotność życia, a z drugiej niesie ze sobą obietnicę narodzenia, nowego początku, które czeka po śmierci.

Tekst: Emilia Zapałowska, klasa 3b
Zdjęcia: Archiwum prywatne



Recenzja filmu „Maria Callas”

Początkiem roku 2025 w kinach pojawił się wspaniały film ukazujący biografię słynnej śpiewaczki operowej, Marii Callas. Został on wyreżyserowany przez Pablo Larraina, który w swojej karierze przedstawiał wiele poruszających historii innych znanych światowych gwiazd. Wcielając się w główną rolę Angelina Jolie przedstawiła ostatnie dni z życia bohaterki.

CIEMNA STRONA SŁAWY

Film w głównej mierze wydobywa na światło dzienne ciemną stronę sławy, a także problemy i traumy, z którymi zmagala się Maria. Dowiadujemy się na przykład, że Callas od młodego wieku wykorzystywała swój niesamowity głos w celach zarobkowych. Mając 18 lat zadebiutowała jako profesjonalna aktorka operowa w „Tosce” Pucciniego i od tamtej pory stała się rozpoznawalna na większą skalę.

DZIECIŃSTWO Z MISJĄ

Mimo sukcesu, jaki osiągnęła, nigdy nie była w pełni szczęśliwa. To, co robiła, w głównej mierze wynikało z wpływu ludzi najbliższych jej sercu. Przez większość życia kariera Callas była sterowana przez innych - matka od małego powtarzała, żeby śpiewała dla ludzi, natomiast przez swojego kochanka, Onassisa, przestała śpiewać. Po osiągnięciu mistrzostwa w śpiewie operowym zaczęły się problemy z krtanią. Maria chciała utrzymać doskonały poziom występów, lecz nie była w stanie tego dokonać z powodu

przeciążenia strun głosowych. Wtedy popadła w lekomanie i zaczęła palić, przez co jeszcze bardziej osłabiła swój organizm oraz dostawała halucynacji. Nie powstrzymało jej to jednak od dalszej chęci poprawy swojego śpiewu - chciała w końcu móc śpiewać dla siebie. Niestety, fatalny stan zdrowia sprawił, że zabrakło jej na to czasu. Widzowie stają się świadkami odchodzenia legendy, której wewnętrzny świat wspomnień miesza się z zewnętrzną rzeczywistością, co stanowi wyzwanie dla oglądających. Muszą oni bowiem niejako „obiektywizować” tę historię, oddzielając te dwa światy.



ILE KOSZTUJE ŻYCIE POD PRESJĄ INNYCH?

Nie można przejść obojętnie obok kwestii gry aktorskiej, zarówno samej Angeliny Jolie, jak i Pierfrancesco Favino oraz Alby Rohrwacher, którzy wcielali się odpowiednio w rolę Ferruccio Mezzadri, kamerdynera, oraz Bruny Lupoli, gospodyni Marii Callas. Ich interpretacja postaci jest zarówno subtelna, jak i pełna emocji. O Angelinie można powiedzieć, że ukazuje nie tylko talent wokalny, ale także wewnętrzne zmagania Callas. Ciekawostką jest to, że aktorka przygotowywała się ok. 7 miesięcy, aby móc zaśpiewać podobnie jak Maria. Należy też wspomnieć o trafnie dobranej muzyce i dźwiękach, które odgrywają kluczową rolę w filmie, ilustrując emocje bohaterki. Wykorzystanie różnorodnych utworów operowych w połączeniu z oryginalnymi kompozycjami tworzy atmosferę, która intryguje oraz wciąga widza w świat śpiewaczki.

SUBTELNA, PRZEJMUJĄCA, PEŁNA EMOCJI

Film Larraína wyróżnia się nie tylko głęboką narracją, ale także starannie przemyślaną estetyką. Scenografia, kostiumy oraz muzyka tworzą spójną całość oddającą klimat epoki, w której żyła Callas. Reżyser umiejętnie łączy elementy dramatyczne z muzycznymi, co sprawia, że film jest nie tylko wierny biografii, ale także artystycznie wartościowy.

Opinie na temat filmu są zróżnicowane, jednak naszym zdaniem historia Marii Callas jest przedstawiona w urzekający i delikatny sposób. Ukazuje wewnętrzną walkę z własnymi problemami oraz piękno świata operowego. Pozwala nam w łatwy sposób zrozumieć życie śpiewaczki oraz problemy, z którymi się zmagła. Skłania do refleksji na temat dążenia do perfekcji, które może wyniszczyć człowieka zarówno psychicznie jak i fizycznie.

Tekst: Hanna Solińska, Oliwia Krempowicz, klasa 2m

Ale za kulisami sławy kryły się samotność i ból.



Maria Callas – głos, który poruszał dusze...

Źródła zdjęć:

filmweb.pl/film/Maria+Callas-2024-10022141/posters
filmweb.pl/film/Maria+Callas-2024-10022141/photos/1249454
filmweb.pl/film/Maria+Callas-2024-10022141/photos/1249466
filmweb.pl/film/Maria+Callas-2024-10022141/photos/1249453



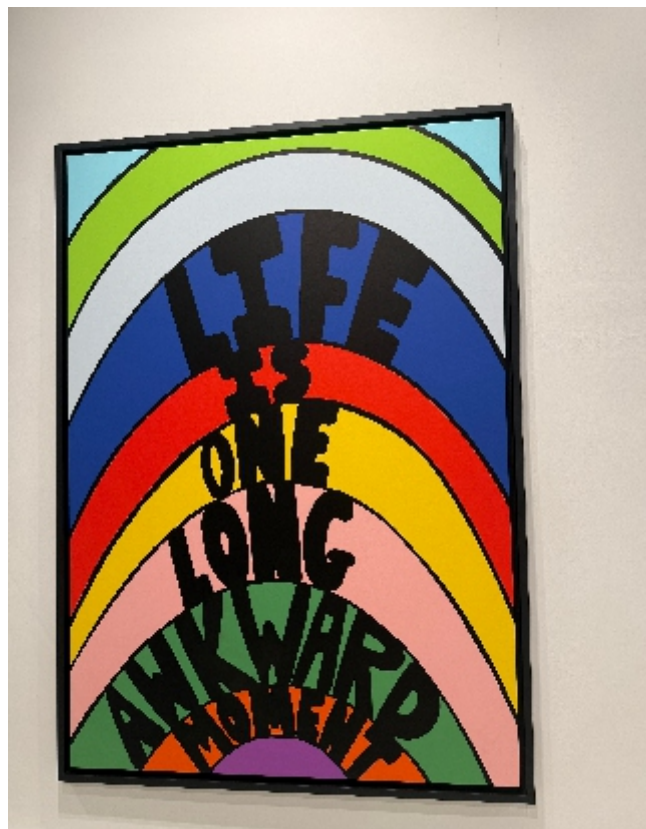
Akademia Pasji

czyli sam wybierasz, czego się uczysz!

Rok 2024 przyniósł znaczącą zmianę w naszej szkole, bo zapoczątkowana została Akademia Pasji. Akademi Pasji to zbiór 21 zajęć fakultatywnych: warsztatów, rozwijających konwersatoriów z których część prowadzona jest w języku angielskim. W Akademii Pasji znajdują się takie zajęcia jak:

- **Advanced Mathematics** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **Advanced Physics** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **biochemia**
- **Psychologia**
- **Psychologia kliniczna**
- **Civil Society** - zajęcia prowadzone w języku angielskim przez native speakers
- **TED Talks** - zajęcia prowadzone w języku angielskim przez native speakers
- **Historia sztuki na przestrzeni wieków**
- **Historia architektury**
- **Kulturoznawstwo**
- **Innovations for Business** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **Project Management** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **Logical Thinking** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **Język łaciński**
- **Philosophy** - zajęcia prowadzone w języku angielskim
- **Zajęcia medyczne**
- **Warsztaty filmowe**
- **Fotografia**
- **Grafika / Social Media**
- **Rysunek**
- **Zajęcia sportowe**

Uczniowie z każdego poziomu klas we wrześniu dostali przydzielony im pakiet fakultetów, z których każdy musiał wybrać dwa zajęcia dodatkowe, w tym jedno prowadzone w j. angielskim.



HISTORIA SZTUKI NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Sztuka na przestrzeni wieków – fakultet, który prowadzi pani Dominika Wiewiórska.

To nie jest zwykła lekcja – to spotkanie ze sztuką twarzą w twarz i wyjątkowa okazja, aby poznać historię sztuki nie tylko z książek i prezentacji, ale przez doświadczenie, odkrywanie i działanie.

Wychodzimy z sali lekcyjnej, by szukać sztuki tam, gdzie naprawdę żyje – w galeriach, muzeach, zabytkowych wnętrzach i współczesnych przestrzeniach wystawienniczych. Mamy szansę zobaczyć, dotknąć (czasem dosłownie), poczuć klimat epok i zrozumieć, dlaczego sztuka porusza ludzkie serca od wieków.

Sztuka przestaje być tylko teorią – staje się żywym językiem, którym uczymy się mówić o inspiracjach artystów i o swoich zachwytach lub zaskoczeniach.

PSYCHOLOGIA

Wśród zajęć znajduje się między innymi psychologia, którą prowadzi Pani Anna Wańczyk-Welc. Na zajęcia uczęszcza 5 osób z klas 1. Te spotkania poświęcone są pogłębianiu wiedzy na temat ludzkich zwyczajów, nawyków oraz zachowań. Dowiadujemy się jak działa nasz umysł, czym spowodowane są nasze emocje, którymi czujemy na co dzień.

Pani Anna co tydzień opowiada nam o wybranym, ciekawym temacie. Dodatkowo wykonujemy zadania i ćwiczenia, dzięki którym możemy poznać lepiej samych siebie. Jeden z warsztatów polegał na narysowaniu siebie samego w postaci państwa. Gdy zaczęliśmy omawiać nasze prace okazało się, że kształty, kolory oraz rzeczy, które każdy z nas umieścił w swoim projekcie były wyborem naszej podświadomości! Ich interpretacja sprawiła nam sporo przyjemności, ale również pozwoliła na odkrycie zupełnie nieznanego nam do tej pory sfer.

Warto zaznaczyć, że na zajęciach panuje bardzo przyjemna atmosfera, co umila pracę i naukę. Uważam, że wybrany przeze mnie fakultet to świetna decyzja, bo dzięki niemu dowiaduję się wielu ciekawych faktów o ludziach i o samej sobie.

Tekst: Ola Rudy, klasa 1b



Fakultety to przestrzeń wolności w naszej edukacji. To nie jest obowiązek, ale wybór, który budzi pasję, rozwija talenty i daje szansę na pogłębienie wiedzy, która nas szczególnie interesuje.



TED TALKS

Ted Talks to fakultet prowadzony przez pana Paula Makina. Ma on na celu zredukowanie stresu oraz poprawę wypowiedzi podczas publicznych wystąpień. Na zajęcia uczęszcza około 20 osób z klas 1. Polegają one na pracy w grupie i wzajemnej współpracy. Dzięki projektom filmowo-prezentacyjnym zadawanym przez pana Paula mamy możliwość rozwijania swojej kreatywności i pewności siebie podczas występów publicznych samodzielnie bądź w zespole.

Na zajęciach panuje lekka i przyjemna atmosfera. Prowadzący jest sympatyczny i lubiany przez uczniów. Uważam że zajęcia osławiają nas i niejako przyzwyczajają do wystąpień publicznych, a wskazówki prowadzącego pomagają przełamać stres a także socjalizować się z innymi i rozwijać umiejętności public speakingu.

Tekst: Tymek Usowicz i Antek Lorenc, klasa 1a

CIVIL SOCIETY

To fakultet prowadzony przez pana Daniela Austina. Rozmawiamy najczęściej na tematy polityczne, takie jak prezydentury w USA, wybory, zmiany klimatyczne czy ważne projekty o globalnym zasięgu. Te konwersatoria wypełnione są gorącymi dyskusjami, podczas których mamy okazję by wyrazić własne opinie. Pan D. Austin często opowiada nam historie oparte o własne doświadczenia, co sprawia, że atmosfera na lekcjach jest przyjazna i bardzo komfortowa. Zajęcia te budują nasz światopogląd i pomagają zrozumieć różnicowanie społeczne.

Tekst: Roksana Zagroba i Mateusz Jamro, klasa 1b

HISTORIA ARCHITEKTURY

Fakultet „Historia architektury” to podróż przez epoki, style, detale i arcydzieła architektury! Poznasz największych mistrzów architektury, a architektura stanie się żywa, namacalna i... zachwycająca! Jeśli chcesz poznawać architekturę w działaniu, w realnych przestrzeniach, w dialogu z autentycznymi dziełami i ich twórcami – fakultet „Historia Architektury” jest dla Ciebie.

Zajęcia prowadzone przez panią Dominikę Wiewiórką są dla tych, którzy kochają zwiedzać, patrzeć na zabytki wnikliwie, pytać o detale i szukać głębi. Dla tych, którzy chcą rozwijać wrażliwość i zdolność interpretacji – kompetencje ważne nie tylko dla artystów, ale dla każdego człowieka przyszłości. Chcesz popatrzeć na otaczający Cię świat inaczej lub myślisz o studiach na architekturze? Ten fakultet jest dla Ciebie!

W Akademii Pasji samodzielnie decydujemy, które zajęcia są dla nas interesujące to to możemy rozwijać się w zgodzie z własnymi zainteresowaniami i tempem, co sprawia, że nauka staje się bardziej angażująca i satysfakcjonująca.

BIOCHEMIA

Sobotnie zajęcia z biochemii prowadzone są na Uniwersytecie Rzeszowskim w laboratorium. Prowadzi je pani Natalia Potocka. Wykonujemy różne doświadczenia związane np. z białkami i cukrami. Możemy nauczyć się, jak pracować w laboratorium z prawdziwym sprzętem. Podczas tych trzygodzinnych zajęć zdobywamy praktyczne umiejętności, które mogą być przydatne w przyszłej pracy.

Tekst: Milena Pinda, klasa 1a
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak
Bartosz Kamiński, klasa 2s
Archiwum prywatne

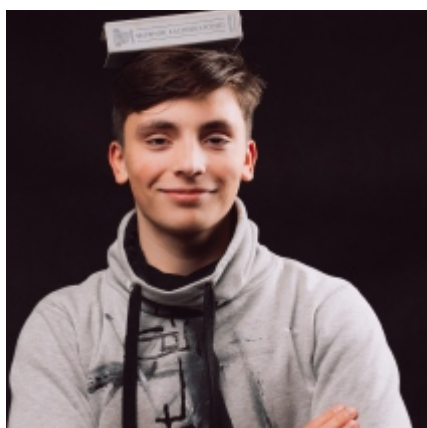
To właśnie na fakultetach rodzą się nieszablone pytania, burzliwe dyskusje i powstają śmiałe pomysły. Nauczyciel nie tylko przekazuje wiedzę, ale staje się przewodnikiem, partnerem w odkrywaniu wiedzy.



*"The world will not be destroyed by
those who do evil, but by those
who watch and do nothing"*

Albert Einstein

Owocem pasji i nauki są osiągnięcia w konkursach przedmiotowych i olimpiadach. Spośród szerokiej gamy tegorocznych osiągnięć uczniów DLU pozwolimy sobie wyróżnić osoby, które uzyskały tytuły finalistów olimpiad, gratulując wszystkim odwagi i determinacji oraz pracowitości w drodze do sukcesów.



Kacper Szela

Finalista XLIII Olimpiady Języka Łacińskiego
(pod opieką p. Aliny Paliwody- Wielgos)



Zuzanna Bartkiewicz

Finalistka LV Olimpiady Literatury i Języka
Polskiego – (pod opieką p. Magdaleny
Haligowskiej)



Jakub Depowski

Finalista XXXVII Olimpiady Filozoficznej
(pod opieką p. Alicji Stryczek)



UROCZyste ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2024/25

**Nadanie sztandaru Dwujęzycznemu
Liceum Uniwersyteckiemu
im. Stanisława Barańczaka w Rzeszowie**

Inaugurując rok szkolny 2024/2025 weszliśmy w dziesięciolecie istnienia Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego w Rzeszowie. Uroczystość rozpoczęcia nauki połączona była z uczczeniem pamięci o wybuchu II wojny światowej. Ponadto w murach szkoły powitani zostali nowi uczniowie klas pierwszych, którzy złożyli tego dnia ślubowanie.



Ta mała rocznica stała się już 3 września okazją do wyjątkowej ceremonii – nadania szkole sztandaru. Tego ważnego gestu dopełnił rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego profesor dr hab. n. med. Adam Reich.

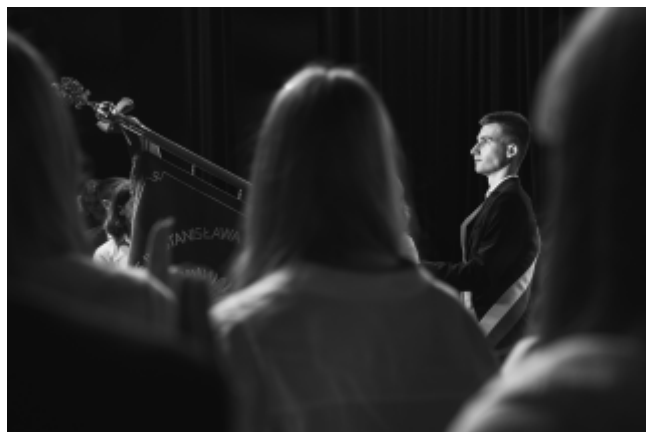


Sztandar to znak jedności danej społeczności, przywiązania do ważnych wartości i zasad. Obecny na wszystkich uroczystościach szkolnych podnosi ich rangę i daje poczucie powagi instytucji, jaką symbolizuje.



Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie, mając za patrona Stanisława Barańczaka – człowieka honorowego, mądrego, odważnego a jednocześnie oddanego nauce i literaturze, taką postawę chce promować wśród swoich uczniów.

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak



CO, GDZIE, KIEDY

Newsy

CZTERY DNI W LONDYNIE

Jesienią bieżącego roku szkolnego miała miejsce wycieczka klas trzecich do Anglii, gdzie przez kolejne 4 dni pod opieką naszych dlurowskich nauczycieli mieliśmy okazję na poznanie kultowych miejsc w Londynie. Wylecieliśmy 11 października, by w sercu Anglii spędzić wyjątkowy weekend. Zobaczyliśmy m. in. uniwersytet Cambridge i park w Greenwich. Oprócz spacerów po stolicy i rejsu po Tamizie zwiedziliśmy muzea, takie jak Tate Modern czy Natural History Museum oraz doświadczyliśmy magii musicali podczas spektaklu na West Endzie pt. "Back to the Future", który na długo pozostanie w naszej pamięci.

Można by powiedzieć, że to za krótko, ale kondensacja wrażeń w czasie intensywnej wyprawy pozostawiła w nas trwałe i żywe wspomnienia.

Tekst: Antonina Łozińska, Julia Mendakiewicz, klasa 3b
Zdjęcia: archiwum prywatne



ŻYCIE ZA KURTYNĄ

W dniu 26.11.2024 roku uczniowie naszej szkoły mieli przyjemność uczestniczyć w inspirującym spotkaniu z wybitną reżyserką Agnieszką Holland. Zostało zorganizowane w ramach projektu „Młode Myśli - Wielkie Rozmowy” i umożliwiło wielu młodym osobom zapoznanie się z realiami zawodowymi przemysłu filmowego.

Pani Holland przybliżyła nam świat za kamerami, gdzie dzieje się prawdziwa akcja. Przeprowadziła nas po drodze do osiągnięcia swoich marzeń przez trudności, które możemy na niej spotkać. Jako reżyserka takich produkcji jak „Zielona Granica”, „Obywatel Jones” czy „Pokot”, nie boi się poruszać kontrowersyjnych tematów, o których wielu obawia się nawet wspomnieć. Podzieliła się również swoimi odczuciami dotyczącymi niektórych gwiazd filmowych, między innymi Leonarda DiCaprio, Eda Harrisa czy chociażby Stellana Skarsgård.

Agnieszka Holland historie kina tworzy od ponad pół wieku. Już od najmłodszych lat przejawiała predyspozycje artystyczne, pisząc wiersze czy tworząc na płótnie. Miała okazję pracować we Francji, RFN czy nawet Hollywood, co tylko podkreśla jej powodzenie. Pomimo wielu produkcji na jej koncie, reżyserka nie zamierza kończyć swojej kariery, chcąc nieustannie się rozwijać i odkrywać nowe umiejętności. Spotkanie z nią uświadomiło wielu młodym osobom jak na prawdę wygląda droga na szczyt. Nie jest ona usłana różami, ale spotyka się na niej wiele przeciwności i trudności.

Wybicie się młodej polskiej reżyserki na skalę światową było niezwykle trudnym osiągnięciem, szczególnie, że została trzykrotnie nominowana do Oscara na prestiżowych galach.

Najważniejsze jest, aby pomimo trudności, nie przestawać dążyć do upragnionego celu i nieustannie udoskonalać swoje umiejętności.

Tekst: Zuzanna Bąk, Emilia Zapalowska kl. 3b

„BARAŃCZAK” O WOLNOŚCI I SWOIM PATRONIE

Dnia 8 listopada 2024 roku uczniowie i nauczyciele DLU zgromadzili się na auli UR aby wspólnie celebrować dwa ważne wydarzenia - Narodowe Święto Niepodległości jak również Dzień Patrona Szkoły

Tegoroczny Dzień Patrona Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego, połączony już tradycyjnie ze wspomnieniem Święta Niepodległości, miał wyjątkowy charakter, ponieważ wprowadził nas w atmosferę jubileuszu 10 lat funkcjonowania szkoły. W Podczas akademii

uczniowie klasy 2s przedstawili historię Państwa Polskiego, odrodzonego po 123 latach niewoli. Został również zaprezentowany fragment „Przedwiośnia” Stefana

Przy samym wjeździe do stolicy małopolski uczniowie zostali przywitani jedną z NAJWIĘKSZYCH atrakcji miasta, którą był sklep IKEA. (Niestety przystanku nie udało się zaliczyć)

Żeromskiego, podczas którego wyświetlono wzruszający wyimek filmu w reżyserii Filipa Bajona o tym samym tytule – wszystko po to, by oglądający mogli wczuć się w emocje Polaków sprzed wieku.

Ciekawość zwiedzających wzbudziły: rudowłosa Matka Boża – wystylizowana na ideał kobiecego piękna przełomu XIX i XX w. oraz witraż „Stań się!” na którym Bóg Stwórca bardziej przypomina mitycznego Posejdona niż biblijnego Ojca.

Zaś świętowanie Dnia Patrona zaczęło się od krótkiego przedstawienia życia Stanisława Barańczaka na podstawie listu przesłanego przez siostrę poety Małgorzatę Musierowicz i siostrzenicę Emilię Kiereś z okazji 10-lecia istnienia liceum. Kobiety wyraziły swoje wzruszenie z istnienia takiej szkoły w Polsce, jednocześnie ubolewając nad tym, że nie mogły się pojawiać osobiście. Podarowały również prezent do szkolnej biblioteki – „Na Jowisza! Uzupełniam Jeźycjadę”.

Gdy przyszedł czas wolny, wszyscy mieli okazję coś zjeść, wypić ciepłą kawę, spacerując po słonecznej listopadowej starówce krakowskiej, co stanowiło dodatkową przyjemną atrakcję.

Po zakończeniu części artystycznej przyszedł czas na quiz wiedzy o Barańczaku. Na scenę zostały zaproszone trzyosobowe zespoły, każdy reprezentujący swoją klasę. Konkurs odbył się na platformie kahoot i składał się z 10 pytań. Rywalizacja była zacięta, gdyż na zwycięzców czekały nagrody. W tym roku pierwsze miejsce zdobyła klasa 3a. Na zasłużonym drugim i trzecim miejscu uplasowały się odpowiednio 1b i 2m.

Tekst: Weronika Rabuszek, klasa 3b

ODKRYLIŚMY MŁODOPOLSKI KRAKÓW WYSPIAŃSKIEGO

17 listopada 2024 odbyła się wycieczka do Krakowa zorganizowana dla klas 3 w celu poszerzenia wiedzy o epoce, w której żył Stanisław Wyspiański oraz o lekturze jego autorstwa – „Weselu”. Pierwszym klimatycznym miejscem, do którego się wybraliśmy okazała się Rydlówka - zabytkowy

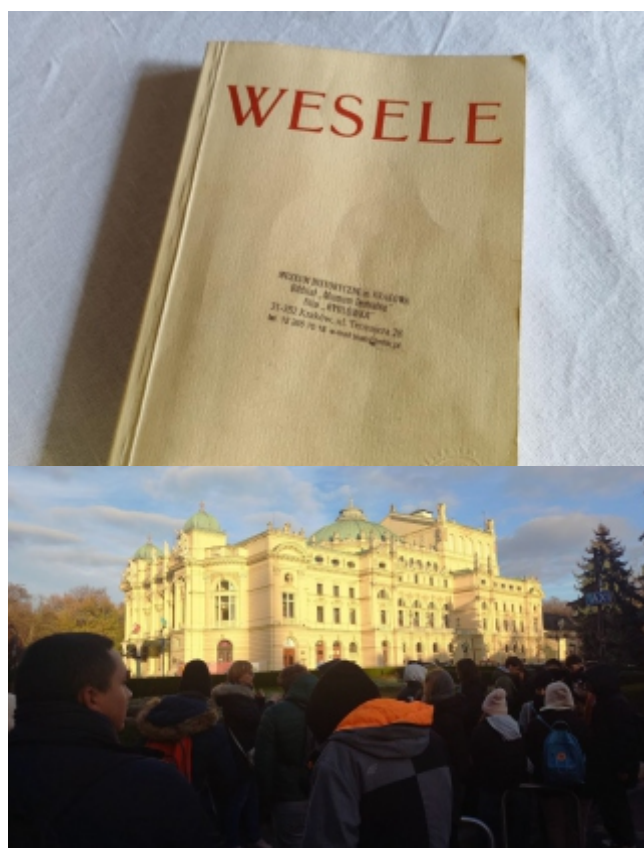
dworek w Bronowicach Małych pod Krakowem, w którym w 1900 r. odbyło się wesele poety Lucjana Rydla i chłopki Jadwigi Mikołajczykówny. To właśnie to wydarzenia uwiecznił Wyspiański w swoim dramacie. Podczas zwiedzania można było zobaczyć zdjęcia uczestników zaślubin pary, poznać ich historie i dowiedzieć się o skomplikowanych relacjach, które między nimi panowały. Na ekspozycji znajdowały się również prywatne przedmioty domowników czy np. suknia panny młodej. Wszystko wydawało się być niezwykle małe, w porównaniu do naszej współczesnej wyobraźni.

Fascynujący element wycieczki stanowił kościół krakowskich franciszkanów, którego wnętrze zostało w większość zaprojektowane przez Stanisława Wyspiańskiego. Można było podziwiać wspaniałe witraże świątynne, stworzone w nurcie trendów Młodej Polski oraz ciekawe malowidła na ścianach świątyni. Witraże artyści uczniowie obserwowali również w Muzeum Narodowym w Krakowie. Te jednak miały trafić do okien katedry wawelskiej, specjalnie zamówione u autora „Wesela”.

Finalną częścią wycieczki był dom rodziny Mehofferów, który był artystycznym odzwierciedleniem jego domowników.

Z perspektywy osoby, która odwiedziła Kraków wiele razy mogę powiedzieć, że była to bardzo interesująca, odkrywczą wycieczka, ponieważ pozwoliła spojrzeć na pewne zabytki w zupełnie inny sposób i poznać lepiej historie z nimi powiązanymi. Wiele miejsc udało się odkryć na nowo poprzez pryzmat spuścizny młodopolskich artystów, która w tym mieście jest niezwykle obecna.

*Julia Wróbel, klasa 3b
Zdjęcia: Magdalena Haligowska*



ZA MUNDUREM... I DLU SZNUREM

W dniu 26 listopada 2024 roku, w godzinach porannych, rozszerzenie historyczne z klasy 3B wzięło udział w prelekcji, będącej preludem do wystawy Archiwum Państwowego w Rzeszowie pt. „Za Mundurem...”.

Wydarzenie miało miejsce w Archiwum Państwowym w Rzeszowie przy ulicy Władysława Warneńczyka w Rzeszowie, gdzie p. Rafał Kocoł z Muzeum Okręgowego w Rzeszowie oraz p. Antoni Sikora z Izby Regionalnej w Sołonce wprowadzili słuchaczy kolejno w historię i ewolucję, jakiej doświadczył mundur wojskowy, zachęcając do samodzielnych historycznych poszukiwań. Wykład był bardzo merytoryczny i inspirujący, warto nadmienić że prelekcji Archiwum Państwowego, które zapewniło uczestnikom ciepłe napoje i przekąski, towarzyszyła mniej oficjalna i tym samym bardziej angażująca słuchających atmosfera.

Julian Adamiec-Maziarz, klasa 3b
Zdjęcia: Archiwum prywatne



DLU MA SWOJĄ REPREZENTACJĘ W EYP

W tym roku szkolnym delegacja z naszej szkoły uczestniczyła w dwóch regionalnych sesjach młodzieżowego parlamentu europejskiego, we Wrocławiu oraz w Łodzi. Nasi uczniowie w różnych komisjach rozwijali swoje umiejętności angielskiego i poszerzali wiedzę o bieżących problemach

w światowej polityce. Tematy komitetów stanowiły pełen wachlarz zagadnień, od bezpieczeństwa granic Unii po wysokość emerytur. Pozwoliło to poznać specyficzne pojęcia i wdrożyć nasze pomysły w prawdziwe życie.

Oprócz tego niektórzy uczniowie już indywidualnie wzięli udział w sesji w Krakowie oraz w spotkaniu międzynarodowym jako reprezentacja Polski w Hadze, Niemczech. Po kilku konferencjach wszyscy możemy śmiało powiedzieć że mamy przyjaciół w odległych krajach, nawet takich jak Azerbejdżan czy Finlandia i Irlandia. Dzięki temu, społeczność młodej Europy integruje się i wspiera nawzajem, tworząc wspaniałe wspomnienia. Uświadamia ona, że każdy obywatel ma głos i może zostać usłyszany.



Wyjazdy na sesje pozwalają też zwiedzić cały kontynent, a niekończące się okazje na podróże zagraniczne pomagają przemóc się w samodzielnym poznawaniu świata oraz poznawaniu nowych ludzi.

Udział w EYP pomaga zdobywać relacje poza granicami naszego kraju, nabywać nowe przyjaźnie i doświadczenia.

Antonina Kociuba, klasa 2s



Po krótkim odpoczynku i posiłku nadszedł czas na wieczorną atrakcję – musical Six w Teatrze Syrena. Spektakl opowiada historię sześciu żon Henryka VIII, ale w zupełnie nowym, współczesnym stylu. Mnóstwo energii, mocne głosy, świetna choreografia i błyskotliwe teksty – całość robiła ogromne wrażenie. Było sporo żartów, odniesień do popkultury i naprawdę zero nudy. Każda z bohaterek miała swoją historię (a raczej herstorię), którą przedstawiła w nowatorski i pełen emocji sposób.

Z Warszawy wróciliśmy zmęczeni, ale pełni wrażeń. W głowach – surrealistyczne obrazy Dalego, w uszach – muzyka z musicalu, a na twarzach – uśmiechy. Zuzanna Bartkowicz, klasa 3c

Zdjęcia: Magdalena Haligowska

ZIMA NAM NIE STRASZNA!

Szusować każdy może! 7 lutego 2025 roku dzięki Panu Miłoszowi Szczudło został zorganizowany wyjazd do Krynicy Zdrój na stok Słotwiny. Wyjazd przeznaczony był dla osób już doświadczonych w jeździe na nartach, a opiekę nad uczniami sprawował p. M. Szczudło, p. J. Sikora, p. Paulina Drupka oraz Pani Dyrektor A. Pięta-Szawara. Mim, że stok był mocno oblodzony, jeździło się bardzo dobrze, a pogoda dopisywała. Uczniowie razem z kadrą nauczycielską zakończyli swoje popisy na stoku o 18, jednak w Rzeszowie byli dopiero po godzinie 21.



Z zimowych aktywności, uczniowie naszej szkoły chętnie wybierają również inne sporty na przykład łyżwy. Niecały miesiąc wcześniej, bo 17 stycznia 2025 roku z inicjatywy drugiego z naszych wuefistów p. Jakuba Sikory w towarzystwie p. Damiana Knutla klasa 3b w ramach lekcji wf-u wybrała się na łyżwy. Uczniowie mieli okazję popracować nad swoją koordynacją i utrzymywaniem równowagi. Była to również miła odskocznia od klasycznych zajęć. Choć nie obyło się bez drobnych upadków, uczniowie wrócili cali, zdrowi oraz zadowoleni.

*Julia Zielińska, Natalia Bednarz, Mieszko Opaliński,
klasa 3b*

Zdjęcia: Archiwum prywatne

ZAKOCHANY BARAŃCZAK

14 lutego w naszej szkole obchodzono dzień św. Walentego. Wraz z początkiem tygodnia wystawiona została skrzynka na pocztę walentynkową, do której uczniowie mogli wrzucać liściki dla ukochanych jak i tych, którzy po prostu są im bliscy. Myślą przewodnią było wzbudzenie uśmiechu na twarzach naszych kolegów i koleżanek oraz zbliżenie tych oddalonych od siebie.

W piątek liściki trafiły do swoich adresatów, a cały Barańczak był wypełniony aurą miłości, która towarzyszyła uczniom przy wyjściu do Kina Helios w Galerii Rzeszów na film „Maria Callas” reżyserii Pabla Larraina. Patrząc na reakcje uczniów, wyjście było strzałem w dziesiątkę i z pozytywnym akcentem zamknęło obchody Walentynek w Barańczaku.

Coroczna akcja jest pięknym gestem, aby pokazać naszym bliskim, ile dla nas znaczą, tworząc przepiękną atmosferę w całym budynku.

Serdecznie zachęcamy do udziału w następnym roku.

Emilia Chmura, Julia Kolek, klasa 3b

DRUGA STRONA CHEMII... I INNE LEKCJE DLA MŁODSZYCH KOLEGÓW

Czy chemia to tylko nudne obliczanie liczby atomowej związków chemicznych oraz otrzymywanie soli? Zdecydowanie nie! Podczas „dnia biol-chemu” zorganizowanego dla ósmoklasistów 3 kwietnia br.,

pokazaliśmy drugą, ciekawszą stronę pozornie „nudnej” chemii. Co można było u nas zobaczyć? Od suchego lodu, który nie topnieje, lecz zamienia się w gęsty dym po wybuchy balonów wypełnionych najlżejszym pierwiastkiem, czyli wodorem. Czy to było wszystko? Oczywiście, że nie! Silnik ze słoika oraz spalanie magnezu, to kolejne eksperymenty, które pokazują praktyczną stronę chemii.



Podzieliliśmy się również wiedzą biologiczną nt. tego, co można zobaczyć pod mikroskopem, jeśli przyjrzeć się nieco dokładniej. Wielu entuzjastów tych przedmiotów odwiedziło tego dnia mury DLU.



Zaś 26 kwietnia br. umożliwiliśmy naszym młodszym koleżankom i kolegom powtórzenie wiadomości do egzaminu ósmoklasisty. Godzina matematyki, języka polskiego oraz języka angielskiego, przeprowadzone w niestandardowy sposób stały się okazją do pracy i integracji.

Kacper Prucnal, klasa 2s
Zdjęcia: Bartosz Kamiński, klasa 2s

ZUPEŁNIE JAK W HOGWARCIE DZIEŃ OTWARTY DLU

24.06.2025 roku nasza szkoła powitała ósmoklasistów, którzy są przed podjęciem bardzo ważnej życiowej decyzji o wkroczeniu do licealnej społeczności. Dzień Otwarty został zorganizowany w motywie popularnej serii powieści J.K. Rowling „Harry Potter”.



W całej szkole panowała magiczna atmosfera, dzięki dekoracjom i kreatywnym przebraniom uczniów. Dla gości zorganizowano gry i zabawy łączące czarodziejski świat Hogwatu z profilami oferowanymi przez szkołę. W sali polonistycznej młodzi magicy poznawali zaklęcie anagramus i panagramus, układając nowe słowa z podanych wyrazów. Sala chemiczna wprowadzała w świat eliksirów i mikstur. Mieszając przeróżne substancje ósmoklasiści mogli zabawić się w uczniów profesora Snape’a. Natomiast w sali języka angielskiego zaproszeni goście bez użycia eliksiru wielosokowego mogli wcielić się w różnorodne role postaci z Harrego Pottera. Dzień Otwarty to niezwykle ważny moment dla całej szkoły. Z uśmiechem na twarzy i pozytywną energią witaliśmy chętnych ósmoklasistów i już nie możemy doczekać się ponownego spotkania w murach naszej szkoły jako nowo przybyłych pierwszoklasistów. Do następnego roku i nie dajcie się czarnej magii!



Z uśmiechem na twarzy i pozytywną energią witaliśmy chętnych ósmoklasistów i już nie możemy doczekać się ponownego spotkania w murach naszej szkoły jako nowo przybyłych pierwszoklasistów.

Zuzanna Bąk i Emilia Zapalowska, klasa 3b
Zdjęcia: Mikołaj Garlak



Dzień Języków Obcych

W naszym liceum już tradycją są obchody Dnia Języków – wydarzenia pełnego konkursów, zabaw oraz barwnych atrakcji, które mają na celu podkreślenie różnorodności językowej i kulturowej Europy. W tym roku świętowaliśmy ten dzień 3 listopada.

EUROPEJSKIE QUIZY

Na początku odbył się quiz o Europejskim Dniu Języków, w którym uczestnicy mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat idei stojącej za tym świętem oraz poznać ciekawostki o językach europejskich. Następnie wszyscy mieli okazję wziąć udział w niezwykle emocjonującym muzycznym konkursie "Kto to śpiewa?", podczas którego rozpoznawano utwory i ich wykonawców. Kolejnym punktem programu był test o krajach niemieckojęzycznych, w którym uczestnicy zmierzyli się z pytaniami dotyczącymi geografii, kultury i tradycji Niemiec, Austrii i Szwajcarii.

Dodatkowo, zorganizowano różnorodne gry oraz zabawy językowe po niemiecku i hiszpańsku, które pozwoliły uczniom w interaktywny sposób wzbogacić słownictwo, a także poćwiczyć swoje umiejętności językowe. Następnym interesującym konkursem był quiz "Jaki to język i skąd pochodzi ta osoba?", który polegał na rozpoznawaniu języków na podstawie fragmentów wypowiedzi - niektóre zgadywanki były naprawdę zaskakujące!



SZCZYPOTA HISTORII

Z okazji obchodów Dnia Zjednoczenia Niemiec, przypadającego właśnie na 3 listopada, uczniowie przygotowali interesującą prezentację na temat historii i znaczenia tego wydarzenia. Przedstawili kluczowe momenty prowadzące do zjednoczenia Niemiec w 1990 roku, omówili wpływ upadku muru berlińskiego, a także przybliżyli znaczenie jedności we współczesnej Europie.

SMAKI EUROPY

Podczas zabawy można było spróbować pysznych wypieków, które przygotowali uczniowie i uczennice, inspirowane kuchniami różnych krajów. Te przysmaki dodały międzynarodowego klimatu. Szkoła była pięknie udekorowana, co jeszcze bardziej podkreślało atmosferę święta.

Dzień Języków upłynął w atmosferze doskonałej zabawy i okazał się wspaniałym wydarzeniem, pełnym radości, nauki i wspólnych doświadczeń.

Plakat propagujący Dzień Języków, który zachęcał do kreatywnego wyrażenia swoich inspiracji związanych z różnorodnością językową.

*Tekst: Antonina Jemiola, klasa 4a
Zdjęcia: Bartosz Kamiński, klasa 2s*



We wtorek, 15 kwietnia 2025 roku, Uniwersytet Rzeszowski zamienił się w prawdziwe miasteczko edukacyjne. Wszystko za sprawą Orientation Day – wyjątkowego wydarzenia, podczas którego uczniowie klas ósmych mogli zapoznać się z ofertą rzeszowskich szkół średnich. Co ważne, to właśnie nasza szkoła była organizatorem tego przedsięwzięcia!

PODKARPACKIE TARGI SZKÓŁ ŚREDNICH

Na korytarzu uniwersytetu pojawiły się dziesiątki stoisk prezentujących licea, technika, szkoły branżowe i wiele innych. Wśród nich nie mogło zabraknąć naszego punktu, który przyciągał uwagę nie tylko kolorową oprawą graficzną i ciekawymi doświadczeniami chemicznymi, ale przede wszystkim pozytywną energią naszych uczniów i nauczycieli. Uczestnicy mogli dowiedzieć się wszystkiego o kierunkach, profilach klas, zajęciach dodatkowych, a także codziennym życiu szkolnym z najbardziej wiarygodnego źródła, czyli od starszych kolegów. Co więcej, jako organizatorzy, byliśmy odpowiedzialni za logistykę. To była świetna okazja by pokazać że nasza szkoła łączy pasję i naukę, a wszystko odbywa się w miłej atmosferze.



PRZESTRZEŃ DIALOGU

Reakcje uczniów pokazały, że cel został osiągnięty – chętnie pytali, porównywali i dopytywali. Jesteśmy dumni, że nasza szkoła nie tylko mogła się zaprezentować, ale także stworzyć to ważne wydarzenie dla młodych ludzi, którzy już niedługo rozpoczną nowy etap swojej edukacyjnej przygody.

Pomagaliśmy innym szkołom rozstawić się i pilnowaliśmy, żeby całe wydarzenie przebiegało sprawnie i płynnie. Trochę jak szkolni Avengersi, tylko zamiast peleryn mieliśmy identyfikatory.

Organizując Orientation Day, chcieliśmy stworzyć przestrzeń do rozmów, poznania różnych ścieżek edukacyjnych i rozwiania wątpliwości przed wyborem szkoły średniej.

Wielkie brawa dla wszystkich, którzy pomagali przy organizacji i reprezentacji szkoły - daliśmy radę na 100%!

Tekst: Emilia Tratkiewicz, klasa 2s
Zdjęcia: Iwo Joachimowicz, klasa 2s



Od poloneza do graduacji

100 WAŻNYCH DNI DLA TEGOROCZNYCH MATURZYSTÓW

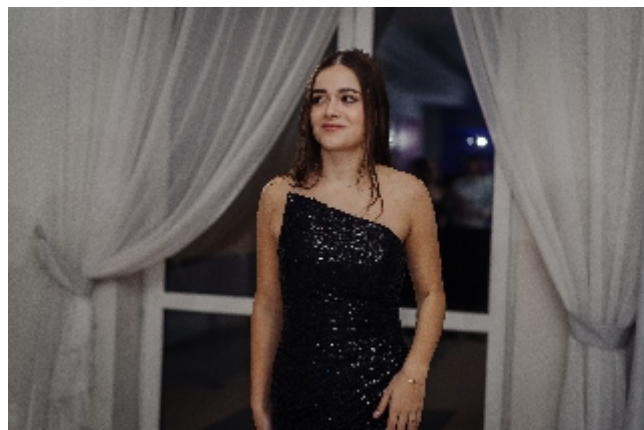
Ostatnie miesiące w liceum to dla każdego maturzysty wyjątkowy czas. Wielobarwne emocje przeplatają się z białocząrnymi decyzjami dotyczącymi egzaminu dojrzałości i przyszłych wyborów. Monotonia powtórek i odmieniane przez wszystkie przypadki słowo: matura są jednak otoczone jedynymi w życiu doświadczeniami: balem studniówkowym i uroczystym pożegnaniem, którym towarzyszą: radość, wzruszenie, trema czy entuzjazm.

STUDNIÓWKA

16 stycznia w uroczystej atmosferze rozpoczął się Bal Studniówkowy tegorocznych czwartoklasistów, którzy z wdziękiem i zaangażowaniem odtąpili poloneza. Sala balowa w Hotelu Alabaster wypełniona była gwarem i wspaniałą zabawą młodych ludzi.



Za chwilę matura, wybory, nowe drogi... ale tego wieczoru liczyło się tylko tu i teraz.



Studniówka – więcej niż bal. To pierwszy krok w stronę dorosłości, czas wzruszeń, śmiechu i spojrzeń mówiących: "jeszcze jesteśmy razem".



W Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim w Rzeszowie ta noc była jak opowieść – pełna elegancji, emocji i wspólnego tańca marzeń.





To noc, którą pamięta się całe życie.



Dziękujemy, że byliście częścią tej magicznej chwili.



Idźcie dalej. Śmiało, z sercem. Świat czeka.

UROCZyste POŻEGNANIE CZWARTOKLASISTÓW

W piątkowe popołudnie 25 kwietnia Aula im. św. Królowej Jadwigi wypełniła się po brzegi, skupiając wokół tegorocznych maturzystów zarówno bliskich, przyjaciół, nauczycieli jak i młodszych kolegów. Początkowe wspomnienie rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja poprowadziło zebranych do późniejszych wzruszeń, nagród, wyróżnień i podziękowań.

To nie tylko koniec liceum – to początek wszystkiego...

W Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim w Rzeszowie żegnamy tych, którzy przez lata tworzyli wspólnotę pełną pasji, ambicji i marzeń.

Zostają wspomnienia: śmiech na korytarzach, burze mózgów przed sprawdzianami, ciche gesty wsparcia i wielkie dyskusje o przyszłości.

Dziś mówimy: dziękujemy za odwagę, zaangażowanie, przyjaźnie i każdą lekcję, której nie było w planie.



CREATE YOUR FUTURE TODAY



Dwujęzyczne Liceum
Uniwersyteckie
im. Stanisława Barańczaka

PRZESTRZEŃ, KTÓRA MOTYWUJE

Wierzimy, że zmiana świata na lepszy i piękniejszy zaczyna się w naszej szkole. Przyjazna przestrzeń edukacyjna sprzyja kreatywności i kształtuje wrażliwość estetyczną oraz pomaga budować relacje.

Klasy zostały wyposażone w nowoczesne sprzęty multimedialne, a biblioteka obejmuje najnowsze publikacje. Wszystko razem stymuluje do poszukiwania innowacyjnych pomysłów oraz czerpania prawdziwej przyjemności z nauki.

Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie
im. S. Barańczaka w Rzeszowie
Rzeszów, Towarnickiego 3

tel. 17 872 12 81
liceum@ur.edu.pl
liceum.ur.edu.pl



**CREATE YOUR FUTURE
TODAY**

REKRUTACJA
NA ROK SZKOLNY
2025/26



Dwujęzyczne Liceum
Uniwersyteckie
im. Stanisława Barańczaka